Dziś dodatek sportowy.

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 72. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 28 marca 1933 r. | Rok XXVII.

Paderewski ostrzega świat przed Niemcami.

„Pokój w Europie niemożliwy bez silnej Polski".

Nowy Jork, 27. 3. (PAT.) **Na łamach „New York Times" ukazał się wywiad z Ignacym Paderewskim.**

Paderewski w wywiadzie tym oświadczył, że Niemcy pragną powtórzenia zbrodni w r. 1793. Nie zadowolą się one Gdańskiem, ani Pomorzem, zażądają Śląska, potem Alzacji, potem Austrji. Na taką zbrodnię świat nie może pozwolić. Pokój w Europie niemożliwy jest bez silnej Polski. Odebranie Polsce dostępu do morza uczyniłoby ją kaleką, niewolnicą.

W Wersalu Niemcy, pozując na liberalizm, przestrzegały, że danie Polsce zbyt szerokich granic zwiększy tylko terytorjum pogromów żydowskich.

Któż urządza pogromy? Polska, czy Niemcy? — pyta Paderewski.

Francja nie może zmienić stanowiska wobec Polski. Stanowczo przeciwstawiając się Hitlerowi Francja spowoduje zanik jego prestiżu, **natomiast opuszczając Polskę Francja przyczyniłaby się do triumfu Hitlera, który stałby się groźnym dla Francji i Europy.**

Stwierdziwszy, że Prusy Wschodnie były tylko kolonją niemiecką, gdzie była zaledwie połowa ludności niemieckiej, Paderewski zaznacza, że rząd niemiecki odrzucił propozycję Polski, dotyczącą ułatwień w komunikacji samochodowej przez Pomorze. Widocznie rząd niemiecki nie chciał, aby się rana zabliźniała. Dla Niemiec pretensje do Pomorza stanowią specjalną wartość propagandową, podtrzymującą nienawiść.

Zapytany czy przewiduje możliwość wojny Paderewski odpowiedział przecząco, dodając: „żyjemy jednak w czasie, kiedy istnieją wszelkie możliwości".

Paderewski przyjechał do Nowego Jorku z Waszyngtonu, gdzie bawił dwa dni jako gość prezydenta Roosevelta. Paderewski oświadczył, że osoba Roosevelta wywarła na nim głębokie wrażenie — podkreślił żywość jego umysłu i szerokość zainteresowań oraz zdolność ujmowania rzeczy realnie. **Paderewski nazwał Roosevelta idealistą o praktycznym umyśle.**

Podobnej treści wywiadu udzielił również Paderewski p. Sauerweinowi dla dziennika „Paris Soir".

Jednolity front polski i Małej Ententy zaniepokoił Niemców.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 27. 3. **Wiadomość o zbliżeniu Polski i Małej Ententy i o zapowiedzianej wizycie polskiego ministra spraw zagranicznych Becka w Pradze, podziałała na tutejszą opinję polityczną elektryzująco.**

Widać wyraźnie, że polityka Mussoliniego, przez popieranie Węgier i transporty broni doprowadziła do wzmocnienia Małej Ententy a obecnie przez plan sojuszu 4 mocarstw do współpracy Polski z małą Ententą. Możliwość takiego współdziałania jest w Berlinie bardzo źle widziana, gdyż przekreśla plany i nadzieje związane z rewizją traktatów. **St. Ro.**

Polacy pozbywają się w Berlinie nieruchomości.

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.). Agencja PID donosi, iż w Warszawie bawił w ostatnich dniach szereg przedstawicieli berlińskich biur powierniczych, którzy przybyli do Polski dla otrzymania zleceń od swych klientów. Jak się okazuje, obywatele polscy będący właścicielami domów na terenie Berlina i innych miast Rzeszy masowo wyzbywają się własności i niemieckie biura powiernicze są poprostu zasypywane tego rodzaju zgłoszeniami.

Odznaczenie prawników polskich.

Uroczystości w Lille.

Lille, 27. 3. (PAT.) Stolica Południowej Francji Lille, gdzie zamieszkuje około ¼ milj. emigrantów polskich była wczoraj widownią szeregu imprez polskich. Na popołudniowej uroczystości w obecności ambasadora Chłapowskiego, prezesa miasta oraz senatu oraz ciała akademickiego **odbyło się w wielkiej sali uniwersytetu wręczenie dyplomów doktorów honoris causa 2 wybitnym prawnikom polskim prof. Jarra i Lutostańskiemu za ich liczne prace w dziedzinie ustawodawstwa francuskiego.**

Wśród żydów zawrzało na dobre.

„Groźne" demonstracje żydowskie przeciw pogromowi żydów w Niemczech, w stolicy zakazane.

Rabini urządzają dzień pokuty i modlitwy.

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.). Idąc za apelem żydów nowojorskich i Synhedrjonu (tajnej naczelnej władzy żydowskiej), nawołującym żydów całego świata do zaprotestowania **przeciw pogromowi żydów w Niemczech,** wszystkie żydowskie organizacje gospodarcze wydały odezwę, nawołującą żydów w Polsce do urządzania wieców i demonstracyj. Pierwszy taki wiec odbył się przy bardzo tłumnym udziale żydów **we Lwowie.** Rezolucja na wiecu tym uchwalona potępia w formie bardzo ostrej prześladowania żydów w Niemczech, dziękując rządowi polskiemu za energiczną obronę interesów swych obywateli-żydów w Niemczech i apeluje do całego świata kulturalnego, aby w obronie czystego sumienia ludzkości potępił akty gwałtu, dokonywanego na „bezbronnych a lojalnych żydowskich obywatelach".

W dniu dzisiejszym miała się w dzielnicy żydowskiej stolicy odbyć potężna demonstracja uliczna. **Władza nie zezwoliła** na tę demonstrację ze względów bezpieczeństwa publicznego.

Rabinat łódzki uznał dzień dzisiejszy za **dzień pokuty i modlitwy.** Sklepy żydowskie w całym kraju będą dzisiaj zamknięte od godz. 5—7 wieczorem.

Najpoważniejsze organizacje gospodarcze żydów polskich wypowiedziały się za bezwzględnym **bojkotem niemieckich towarów.** Jak zapewniają w tych kołach, akcja bojkotu obejmie cały świat.

W żydowskiej dzielnicy Londynu.



Na drzwiach wielu sklepów żydowskich w Londynie przytwierdzono plakaty wypraszające przedstawicieli niemieckich fabryk i hurtowni.

Kiepura groźny dla narodu i państwa niemieckiego.

Państwa związkowe prześcigają się w objawach barbarzyństwa i nietolerancji.

Berlin, 27. 3. **Wczoraj w Lipsku na zarządzenie komisarza Rzeszy na podstawie rozporządzenia o ochronie narodu i państwa został zakazany koncert sławnego śpiewaka Jana Kiepury, który miał się odbyć w poniedziałek. St.Ro.**

„Gazeta Mazurska" w Działdowie przestała wychodzić.

Drukowana szwabachą „Gazeta Mazurska", pismo poświęcone sprawom Mazurów ewangelickich, przestało wychodzić. Pismo to wychodziło lat 11 pod redakcją znanej działaczki Emilji Sukertowej-Biedrawiny.

Z wczorajszych zjazdów poznańskich.

Poznań, 27. 3. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się w Poznaniu walny zjazd delegatów Zw. Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślników przy udziale około 120 osób. Przewodniczył p. Zagórski z Poznania. Pozatem odbył się zjazd harcerstwa wielkopolskiego na którym m. in. dokonano wyborów uzupełniających.

Pierwsze kredyty budowlane rozdzielono.

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.). Bank Gospodarstwa Krajowego przekazał już poszczególnym komitetom 10 milj. zł na budowę nowych domów. Kwotę 5 milj. BGK. pozostawia narazie w rezerwie i z tej sumy będzie przydzielał kredyty w ciągu roku w miarę zapotrzebowania poszczególnych ośrodków.

List z Paryża.

Genewskie ułudy.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w marcu.

Cała, na wielką skalę zakrojona akcja Mac Donalda w Genewie, przypomina ostatnią wizytę sławnego profesora, którego zawezwano do „łoża boleści“. Rodzina chorego nie chce mieć sobie nic do zarzucenia i robi się co można, jakkolwiek wiadomo, że stan jest beznadziejny. W tej sytuacji rola znakomitości lekarskiej wysuwa się siłą rzeczy **na pierwszy plan,** jego djagnoza stanowi ożywiony przedmiot rozmów i dyskusyj czysto teoretycznych. A sam pacjent, którego i tak uratować już nie można, staje się przedmiotem eksperymentów, przypominających bardziej **sekcję pośmiertną,** aniżeli zabieg operacyjny.

Konferencja Rozbrojeniowa się kończy. Nikt. ze zebranych w Genewie znachorów nie ma ochoty proponować wyciągnięcia jej z pod głowy poduszki, to znaczy **postawienia wniosku o odroczenie na czas nieograniczony obrad nad rozbrojeniem i bezpieczeństwem świata.** Ostatnie chwile zgromadzenia, do którego świat a przedewszystkiem biedna, wynędzniała, skołatana troską o chleb powszedni, szarpana podrygami nacjonalizmów, faszyzmów i militaryzmów Europa przywiązywała tyle nadziei — **będą pogodne.** Ukołyszą ją do snu słowa coraz to nowych projektów, słowa ciche i senne, przemieniające smutną rzeczywistość w kraj ideału, gdzie panuje niepodzielnie prawo, poszanowanie umów, traktatów, podpisów na aktach międzynarodowych. I dusza konferencji wśród szelestu stenogramów, wśród grzeczności, komplementów i gorących zapewnień o najlepszej woli i najlepszych chęciach — **uleci w rajskie krainy ułudy,** z trwałym zamiarem niepowracania więcej do Genewy.

Wielka mowa Mac Donalda miała charakter takiego typowego lekarskiego pocieszenia. Wszystkim się podobała, wszyscy klaskali i składali gratulacje; tylko o tem, **że nie można jej brać na serjo** nie mówił nikt. Byłby to wobec znakomitości z za Kanału wielki nietakt.

Natomiast cała prasa zainteresowanych krajów stwierdziła zgodnie, zadziwiająco zgodnie, że projekt jest nie do przyjęcia.

Dla Francji oznacza on ogromne, a niczem nie umotywowane ustępstwa militarne **na rzecz Niemiec i Włoch,** dwóch państw rewizjonistycznych, imperjalistycznych, jawnie agresywnych. Redukcja armji francuskiej do poziomu liczebnego armji niemieckiej i włoskiej, byłaby tem, **czem zmniejszenie floty angielskiej do liczby powojennych krążowników niemieckich.** Parytet flotowy z Włochami stanowiłby premję, daną Mussoliniemu **za długotrwałą akcję zmierzającą do stworzenia w północnej Afryce rzymskiego imperjum kolonjalnego.**

W Niemczech dąży się do wskrzeszenia armji stałej i stworzy się ją **z Ligą albo bez Ligi.** Prasa rządowa już zaznacza, że mowy być nie może o jakichś klauzulach lotniczych i wogóle o jakiemkolwiek ograniczaniu zbrojeń niemieckich.

W Polsce i Rumunji budzi zaniepokojenie przyznanie niewiadomo dlaczego, Rosji Sowieckiej prawa **posiadania najsilniejszej armji w Europie.**

A ponad tem wszystkiem góruje troska **o bezpieczeństwo tych państw,** które uważają rozbrojenie za naprawdę pierwszy krok do zapewnienia trwałego pokoju w Europie. Otóż na wypadek wojny, na wypadek podarcia traktatów i paktów, jednem słowem w razie zbrojnego najazdu jakiejś „zredukowanej“ armji **proponuje Mac-Donald zwołanie jeszcze jednej konferencji.** I to nawet tylko wtedy, jeżeli pięć państw, a w tem jedno mocarstwo, zwołania tego zażąda. Taka konferencja ma powziąć jakieś środki zaradcze, określone zresztą dosyć mętnie..

Oczywiście, jak już zaznaczyliśmy, nikt takiego projektu nie może brać na serjo. Żadne państwo nie podporządkuje swego losu niepewnym wynikom dyplomatycznego obiadu w Genewie czy gdzieindziej. W porównaniu z projektem Mac Donalda dotychczasowy pakt Ligi Narodów, tak ostro i słusznie zresztą krytykowany — **daje bez porównania więcej gwarancji bezpieczeństwa, aniżeli „sposób na wojnę“ zalecany przez pierwszego ministra W. Brytanji.**

Projekt angielski jest nierealny. Ale, na tym przełomie dziejowym, jaki przeżywa Europa — **nierealna jest cała konferencja rozbrojeniowa, cała Liga Narodów i wszystkie teoretyczne metody, zmierzające do zabezpieczenia pokoju przez składanie uroczystych potępień wojny i pacyfistycznych deklaracyj.**

Realizmem Europy jest Hitler. Rzeczywistością, której trzeba spojrzeć w twarz **jest koniec demokracji w Niemczech, jest palenie sztandarów republikańskich, zamykanie pism opozycyjnych, pieczętowanie lokali** — i jakże nielicznych — **pacyfistów niemieckich.**

Realizmem, który spotkał się we Francji z należytem wyczuciem — były prowokacje uzbrojonych szturmówek hitlerowskich w Nadrenji, było obsadzenie strefy zdemilitaryzowanej w Kolonji, Speyer i Kehl, wojskowemi organizacjami rządu, jawne, umyślne i formalne naruszenie Traktatu Wersalskiego, jego 43 artykułu! Naruszenie, które prasa hitlerowska powitała jako symbol, jako zapowiedź końca „polityki poniżenia narodu i jego godności“, jako przejście „od czczej gadaniny na konferencjach“ (Konferenzplaudereien) do niemieckiego czynu.

Na czem ma on polegać — o tem mówi sam Hitler w swym programie polityki zagranicznej. Mówi twardo, jasno, bez żadnych osłonek i niedomówień. Program ten, zawarty w jego pamiętnikach — osiągnął już czwarte wydanie w tekście francuskim a szóste w angielskim. **Zaczyna się na Zachodzie poważna dyskusja nad zabezpieczeniem pokoju Europy.** Nasze żywotne interesy wymagają, by zatoczyła ona jak najszersze kręgi. I by poszła innemi drogami, by obrała inne metody aniżeli te, które stosowano dotychczas nad Lemanem.

Dr. Tad. Kiełpiński.

Fala narodowego socjalizmu rozlała się

po Czechosłowacji i Austrji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 27. 3. Fala narodowego socjalizmu, która przekroczyła granicę Czechosłowacji rozlewa się obecnie w Austrji. Jako przykład tego mogą służyć wybory gminne w miejscowości Gmünd.

Oddano głosów 3117 w stosunku do 270 w dniu 10 listopada 1929. Wybory te dały następujący rezultat (w nawiasie cyfry wyborów poprzednich): socjaliści 10 (11), narodowi socjaliści 9 (4), chrześcijańsko-socjalni 5, a Heimatschutz i lista gospodarcza po 1 mandacie, przyczem chrześcijańsko socjalni razem z wielko-Niemcami mieli w poprzednich wyborach 8 mandatów, **tak więc widzimy z powyższego, że narodowy socjalizm zdobywa ludność austrjacką, co grozi złamaniem niepodległości Austrji.**

St. Ro.

Ostatnie posiedzenie Senatu

trwało zaledwie 45 minut

i dało rządowi nieograniczone pełnomocnictwa.

Warszawa, 27. 3.

Przebieg ostatniego posiedzenia Senatu w bież. kadencji był następujący: Sen. Perzyński zreferował projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu. Nie szczędził on największych słów pochwały dla rządów marsz. Piłsudskiego. Międzynarodawa sytuacja gospodarcza i polityczna nakazuje rządowi być gotowym — mówił referent — a rządzić — to znaczy przewidywać, to znaczy — móc. Nieroztropnym byłby rząd, którysby tem nie dysponował, a nie spełniłby swego zadania parlament, któryby rządu nie umocnił i nie dał mu tego, co mu jest niezbędne. Dlatego tę ustawy należy jak najspieszniej przyjąć.

Po objęciu rządów przez marsz. Piłsudskiego, rządy te z największą precyzją i umiejętnością prowadzą Polskę do potęgi. Wiemy, że rząd i w przyszłości poprowadzi Reczpospolitą ku lepszej przyszłości. Spełnimy więc święty obowiązek, dając rządowi pełnomocnictwo. W tym stylu wiernopoddańczym utrzymane było całe przemówienie referenta.

Następnie sen. Targowski uzasadniał swój wniosek, aby uchwalił pełnomocnictwa bez żadnej dyskusji. Posypały się znowu najwyższe pochwały pod adresem rządów pomajowych.

Sen. Woźnicki z Str. Lud. uderzył w ton bardziej rzeczowy. „Nie mieliśmy zamiaru, ani nie poczuwaliśmy się do obowiązku bronienia konstytucyjnych uprawnień obecnego parlamentu — mówił. „Większość jego uważa, że zrzekanie się swych praw, a nawet i obowiązków na rzecz rządu, całkowite podporządkowanie się rządowi jest właśnie nakazem chwili. To jest rzecz panów, jeśli panowie nie rozumieją swych obowiązków. My uważamy, że należy wypowiedzieć słowa ostrzeżenia, aby nie powstały takie akty, które uniemożliwiają całkowicie współpracę parlamentu z rządem. Uważamy, że nawet przy największem zaufaniu do rządu, nie wolno zrzekać się swych praw i obowiązków. W tej sytuacji w głosowaniu udziału brać nie będziemy.

Większość rządowa pełnomocnictwa dla rządu uchwaliła. Opozycja opuściła salę obrad. Bez dyskusji przyjęto wreszcie ustawę o moratorjum mieszkaniowem dla bezrobotnych, ustawę o orderze Virtuti Militari i nowelę do ustawy drogowej.

Całe posiedzenie trwało 45 minut.

Wyrzucanie żydów z sądownictwa niemieckiego.

Berlin, 27. 3. (PAT). W sądzie karnym w Berlinie toczyła się rozprawa przeciwko narodowo-socjalistycznemu kupcowi Liebmanowi o oszustwa.

Przed rozprawą, jak donosi biuro Conti, **oskarżony zażądał wykluczenia przewodniczącego trybunału Ziegla, oświadczając, że uważa go za uprzedzonego i stronniczo usposobionego, ponieważ jest żydem. Sąd przychylił się do stanowiska oskarżonego, powierzając prowadzenie rozprawy innemu sędziemu.**

Berlin, 27. 3. (PAT). Komisaryczny minister sprawiedliwości w Bawarji wydał polecenie najwyższym instancjom sądowym i władzom prokuratorskim, **aby nie powierzano więcej sędziom pochodzenia żydowskiego spraw karnych i dyscyplinarnych, jak również, aby prokuratorzy pochodzenia żydowskiego nie występowali jako przedstawiciele oskarżenia.**

Biuro Wolfa donosi dalej, iż w okólniku tym minister sprawiedliwości zalecił uniknąć również powierzania czynności służbowych w sądach handlowych sędziom pochodzenia żydowskiego.

„Thaelmann zdegradowany“.

Agitacyjne sztuczki hitlerowców.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 27. 3. Donoszą tu z Moskwy, że Komintern odebrał Thaelmannowi, przywódcy komunistów jego stanowisko. Zarządzenie to opiera się na nieodpowiedniem zachowaniu się Thaelmanna. Depesza datowana jest z Rewla i rozpowszechniona przez Telegrafen-Union. Nie jest więc wykluczone, że jest ona trickem agitacyjnym narodowych socjalistów.

St. Ro.

Rada Małej Ententy

potępia projekt Mussoliniego

„Nie można dysponować cudzą własnością“.

Genewa, 27. 3. (PAT.) Rada małej ententy w składzie: Benesz, Titulescu i Fokicz odbyła posiedzenie celem zajęcia stanowiska wobec projektu Mussoliniego, dyrektorjatu czterech mocarstw. Po naradzie wydany został komunikat następujący:

„Poddawszy wydarzenia ostatnich dni szczegółowemu zbadaniu, **stała rada małej ententy doszła do przekonania że wszelka współpraca państw, mająca na celu wytworzenie pomiędzy niemi przyjaznych stosunków i załatwienie spraw, które dotyczą wyłącznie tych państw, jest pożądana i zbawienna.**

Niemniej państwa małej ententy nie mogą uznać, że odda się usługi sprawie dobrych stosunków pomiędzy różnemi państwami, układami mającemi na celu dysponowanie trzeciem państwem bądź to w ten sposób, że układy te zobowiązują sygnetarjuszy do powzięcia konkretnych decyzyj, bądź też, że ma się na celu wywarcie tylko presji na kraje inne niż te, które zawierają te układy.

Ponieważ nie można dysponować ani bezpośrednio, ani pośrednio tem, co należy do kogoś innego, państwa małej ententy formułują już obecnie najbardziej kategoryczne zastrzeżenia w związku z ewentualnością zawarcia tego rodzaju układów w odniesieniu do wszystkiego, co dotyczyłoby ich praw i ich polityki.

Układy tego rodzaju należą do przeszłości a w każdym razie do czasów, kiedy nie istniała jeszcze Liga Narodów.

Państwa małej ententy ubolewają pozatem, że w rokowaniach ostatnich dni podkreślona została polityka rewizjonistyczna, wychodząc z założenia ogólnych spraw pokoju i biorąc pod uwagę jednomyślne i głębokie uczucia swych krajów, uważają za swój obowiązek zwrócić uwagę na fakt, że **polityka rewizjonistyczna, wywołując nieuchronnie energiczną reakcję nie jest zdolna uspokoić umysły narodów i wzmocnić uczucie zaufania, które jedynie pozwala na wzajemną współpracę. To też państwa małej ententy uważają za najważniejsze połączenie się w wspólnym wysiłku dla umocnienia pokoju i bezpieczeństwa świata.**

Szpiegostwo niemieckie w Polsce.

„Dyplomata" Lukaszek na Górnym Śląsku.

8) (Ciąg dalszy.)

Więźniowie urwali rozmowę, bo nadchodził strażnik i, nic już nie mówiąc, powracali każdy do swej celi.

Serce Tomasa zabiło mocniej. Czyżby to miał być ostatni spacer więzienny i zakończenie tej okropnej katuszy?

Chwilami zdawało mu się, że to sen tylko. Sprawdzał jeszcze raz w pamięci to, co mu mówił Krawczyk i analizował jego zachowanie się, jego wyrażenia i wszystko, co mogłoby umocnić w nim to przekonanie, że

Krawczyk nie kłamał,

że można mu najzupełniej ufać, że naprawdę wieczór, który ma jeszcze dziś spędzić w swej celi, ma być wieczorem ostatnim, że jutro już będzie wolnym człowiekiem i przywita w domu swych bliskich. Żywił podziw i głęboki szacunek dla Krawczyka, **Stawinogi** i tych drugich, którzy potrafili się zdobyć na taką odwagę i umieli ucieczkę, mimo tak wielkich trudności przygotować.

Skądże oni mieli broń, piłki i powrozy? — Jak oni chcą się wyłamać ze swych cel? — Przecież patrol więzienny jest stale w gmachu i kontroluje, czy wszystkie zamki są dobrze zamknięte. Od godziny 9-tej wieczorem wszelki ruch w gmachu więziennym zamiera i najmniejszy szelest rozlega się głośnem echem.

Całe przedsięwzięcie wydało mu się wprost szaleństwem. mimo to nie mógł się doczekać umówionej godziny. Jakieś przeczucie mówiło mu, że jutro będzie w Katowicach...

Na korytarzu gmachu więziennego zegar wybił godzinę 21-szą 30. Przez korytarz przechodzili

dozorcy Krause i Świątek,

podchodzili kolejno do drzwi poszczególnych cel i sprawdzali zamki. Znaleźli widać wszystko w porządku, bo nie zatrzymali się dłużej nigdzie, tylko poszli na górne piętro, które wiodło dalej do dalszego skrzydła gmachu. Skoro odgłos ich kroków ucichł, spokój zupełny zaległ korytarz i klatkę schodową.

Po chwili... ostrożnie jakieś drapanie przy drzwiach jednej z cel, przygłuszone stuknięcie zasuwy, potem cichy zgrzyt. Drzwi celi Nr. 358 uchyliły się lekko, z odemkniętych drzwi wysunęła się głowa w czapce więziennej. Więzień rozejrzał się bacznie dookoła i nadsłuchiwał uważnie, poczem powoli wyszedł na korytarz. Był w skarpetkach tylko, tak że kroki jego nie dawały żadnego odgłosu, podszedł do celi Nr. 365 i

zastukał cicho dwa razy

trzymanym w ręku żelazkiem, z wyglądu nieco podobnym do klucza. W celi dał się słyszeć szelest. Krawczyk — bo on to był na korytarzu — włożył wytrych do zamku i po chwili w otwartych drzwiach celi ukazała się uradowana twarz Stawinogi.

W podobny sposób Krawczyk i Stawinoga otworzyli wspólnemi siłami cele **więźniów Frydberga i Oczki.** Poczem wszyscy czterej ruszyli po schodach na dół, ku wyjściu z gmachu, usiłując zachować się jak najciszej.

Teraz należało dopiero pokonać największą trudność, tj. ominąć lub zwalczyć patrol i strażnika przy bramie.

Uciekający gotowi byli na wszystko, w ręce jednego z nich błysnął rewolwer, drudzy nieśli grube powrozy.

Walka z dozorcami.

Gdy, na parterze już będąc, zbliżali się ku wyjściu, z dziedzińca więziennego weszło dwóch dozorców. W mgnieniu oka więźniowie przyskoczyli do wchodzących. W tem huknął strzał z rewolweru dozorcy, który zoczywszy zbiegów zdołał jeszcze dobyć swej broni. Jednak ręka podbita przez jednego z więźniów skierowała broń w sufit. Prawie jednocześnie drugi z więźniów, widząc składającego się do strzału dozorcę wymierzył doń rewolwer. Drugi strzał odbił się głośnym echem po korytarzach więziennych. Dozorca zachwiał się i runął na ziemię. Zanim towarzysz jego mógł użyć swego „Mausera", już był skrępowany powrozami i z ustami, zapchanemi szmatą, jęczał przerażony na podłodze, na której potoczył się strumień krwi.

Skrępowanego dozorcę, jak i tego, który wykonując swój twardy obowiązek, oddał życie, przeniesiono do jednej z próżnych cel.

Odebranemi dozorcom kluczami otworzono cele jeszcze sześciu więźniom.

Tomas czekał w swej celi blady i pełen niepokoju. Słyszał on odgłos dwóch wystrzałów i domyślał się walki, lecz z jakim rezultatem? — Jeżeli dozorcy zabili uciekinierów, między którymi niewątpliwie musiałby być Krawczyk, nadzieje Tomasa na uzyskanie wolności były być płonne. Pozostałych zbiegów dozorcy, po zaalarmowaniu straży, łatwo schwycą.

Nagle usłyszał kroki, klucz w zamku i drzwi się rozwarły.

— Zbieraj się prędko — zawołał Krawczyk — ci którzy mają płaszcze i czapki dozorców, idą przez główną bramę, reszta skacze przez mur.

Pobiegł dalej. Tomas za nim. Tomas miał na sobie tylko swoje ubranie więzienne; drogi ich rozeszły się więc prędko. Krawczyk w płaszczu, pasie i czapce dozorcy skierował się ku głównej bramie, Tomas najbliższą drogą do muru, okalającego cały dziedziniec więzienny. Pod murem, kilka metrów wysokim, było już czterech więźniów, którzy robili wysiłki, by wspiąć się na mur.

Żywa drabina.

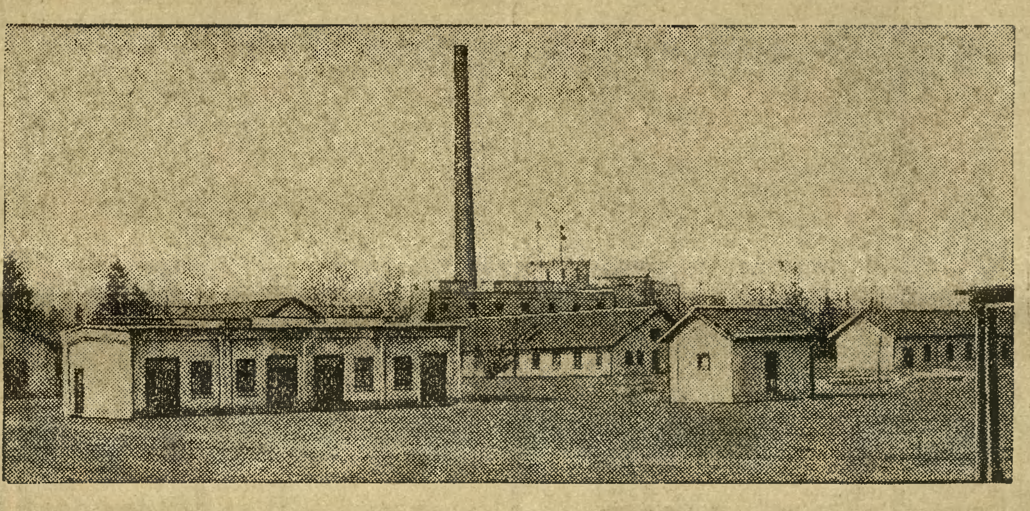
Wchodząc jeden drugiemu na ramiona stworzyli rodzaj żywej drabiny, po której jeden z nich dostał się na mur i przeskoczył na drugą stronę, poczem uchwycił koniec przerzuconego przez mur powroza. Po powrozie tym wspinali się teraz jeden za drugim i przeskakiwali na pole, graniczące z terenem więziennym.

Uciekający przez główną bramę podeszli, pod osłoną swych płaszczy i czapek mundurowych, bez przeszkód do wartownika przy bramie. Ten był już zaalarmowany strzałami, nie wiedział jednak, w której części obszernego terenu więziennego padły strzały. Nadchodzących w przebraniu więźniów wziął za strażników i pytał wylękniony, co się stało. W miejsce odpowiedzi poczuł na głowie płachtę, to dwoje silnych rąk skrępowało go błyskawicznie i zapchało mu usta.

Droga była wolna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obozy koncentracyjne w Niemczech wyrastają jak grzyby po deszczu.



Niedawno podaliśmy widoczek zamku Hohenstein w Saksonji, który został skasowany jako uzdrowisko dla młodzieży i zamieniony na więzienie dla 5000 politycznych „zbrodniarzy" czyli niehitlerowców.

Takich więzień czy też obozów koncentracyjnych powstaje teraz w Niemczech cały szereg. Na rycinie widzimy miejscowość Dachau pod Monachjum, która także zostaje przerobiona na „polityczną pakę" dla kilku tysięcy nielojalnych obywateli. Na rozporządzenie prezydenta policji monachijskiej Himmlera(!) Dachau, niegdyś fabryka prochu i amunicji, obwiedzione zostało drutem kolczastym i „zakwitnie niebawem nowem życiem".

Ucisk Polaków w Niemczech.

(PAT). Opolskie „Nowiny Codzienne" donoszą, że do **ks. proboszcza Koziołka w Drobinie** przybył żandarm, który dał mu do zrozumienia, że osoby, przyznające się do partji hitlerowskiej **planują na niego napad.**

Wśród ludności polskiej w Zandowicach (powiat strzelecki) panuje wzburzenie z powodu pogłosek o planowanem **zamknięciu tamtejszej szkoły mniejszościowej.** Polsko-katolickie towarzystwo szkolne na Śląsku Opolskim zwróciło się na skutek żądań rodziców polskich w Zandowicach do rejencji o wyjaśnienie w tej sprawie.

Anastazja Drewnowska 32

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

Sobek i Janik byli to dwaj fornale, których Obskurny przyłapał na systematycznej kradzieży owsa, czego nie wyjawił przed dziedzicem, ale trzymał ich odtąd w szachu, niejako do własnej dyspozycji.

Stara pokiwała łysawą głową.

— Jak uważasz, synku, żeby cię tylko nie aresztowali, jak by co do czego przyszło.

Obskurny machnął ręką.

— Ale... tego. Jestem spokojny, tego. Niech matka każe przyjść Sobkowi i Janikowi, jak zaobroczą konie na noc, tego. I niech mi matka przyszykuje na jutro nowe ubranie, tego. Pojadę do niej, tego.

— Tak ci się to podoba?

— Śliczności dziewczyna, tego — wybuchnął lirycznie. — Jak ta lilja, matko, tego, że jeno na klęczki, tego... Albo ja na klęczki, albo ona, tego — dodał srogo. — Niechby nie tego — to rzucę na kolana, tego, niech skomli o zmiłowanie, tego... Śliczności dziewczyna, ślepia jak gwiazdy, tego... — dokończył z rozmarzeniem, groźniejszem niż poprzednia groźba.

ROZDZIAŁ XV.

Szarzyński i Zgrzyt siedzieli na balkonie nad werandą, paląc papierosy i wymieniając zdawkowe uwagi. Był późny wieczór, z balkonu roztaczał się szeroki widok na piękny podjazd, ciemną gęstwinę parku, usrebrzoną blaskiem księżyca i wieś, położoną trochę niżej, od dworu i już teraz uśpioną wczesnym snem pracowitego dnia. Za plecami rozmawiających majaczyła ciemna głąb sypialni gospodarza, z której dochodziło monotonne cykanie zegara. Ukośna smuga księżyca odbijała się w broni, rozwieszonej nad łóżkiem i w pozłocistym ryngrafie z Matką Boską Częstochowską, rozjaśniając mrok wnętrza metalicznem lśnieniem.

Zgrzyt wstał z leżaka i oparłszy się o balustradę, utonął wzrokiem w mglistej dali. Jeszcze się nie zwierzył przyjacielowi ze swego szczęścia, które rozpierało mu piersi, ale kazało milczeć i marzyć. Właściwie radby był ogłosić o niem całemu światu, ale bał się trochę ironji Szarzyńskiego.

— Janek, co tobie? — zapytał nagle ten ostatni. — Zawsze jesteś taki gadatliwy, a dziś coś cię wzięło. Nie zakochałeś się czasem? — dodał ze śmiechem.

— A gdybym się zakochał, to co? — odrzucił Zgrzyt zlekka wyzywającym tonem.

— To nic. Wolno ci przecież. Kochaj się, ile chcesz tylko nie zrób głupstwa.

— To znaczy? — zapytał zaczepnie kapitan.

— To znaczy: nie ożeń się.

Zgrzyt milczał dłuższą chwilę, poczem, nie odwracając głowy, rzekł powoli:

— Mu—szę — się — prze—cież kie—dyś — o—że—nić!

Szarzyński wstał i położył mu rękę na ramieniu.

— Ale nie tak.

— ...

— Wierz mi, że bieda i miłość niedługo chodzą w parze. To biedna dziewczyna, a i ty nic nie masz oprócz gaży.

— Nie mam wielkich potrzeb.

Szarzyński ujął go za oba ramiona i wykręcił energicznie twarzą do siebie.

— Janek, tyś już coś zmalował. Gadaj!

— Zaręczyłem się dziś z panną Marysią — odparł triumfalnie kapitan. — Człowieku, możesz mi zazdrościć, jestem szczęśliwy jak król.

Szarzyński westchnął z rezygnacją.

— Ano, mogę ci powinszować, jeżeli chcesz, ale zazdrościć nie będę.

— Dobrze, że jesteś taki ślepy, bobym z tobą nie wytrzymał rywalizacji.

— Przyznaję, że to bardzo sympatyczna i wartościowa dziewczyna, ale myślę ze strachem o waszej wspólnej biedzie.

— Nie myśl — poradził trochę pobłażliwie kapitan, klepiąc go po ramieniu. — Ach, Boże, jaka ona cudna!

— Cudna? — pomyślał ze zdumieniem Szarzyński. — Komunał o ślepocie miłości jest nieśmiertelnie prawdziwy. Toż tej dziewczyny nie można nawet nazwać przystojną... Taka pospolita! Tyle tylko, że sympatyczna.

— Byliśmy na kolacji u proboszcza — ciągnął Zgrzyt. — Panną Marysia chciała, żeby nas pobłogosławił, bo oboje jesteśmy sierotami.

— Że też ci uwierzyła — zażartował niespodziewanie Szarzyński.

— Widzisz, jak pozory mylą. Ty, zdawało się, solidniejszy ode mnie, a jednak...

Nie dokończył.

— No, mój drogi — oburzył się trochę Szarzyński — nie możesz mi przecież zarzucić bałamuctwa.

Mówiąc to, pomyślał o epizodzie na tarasie w Deptakowie.

— Widziałem się z panną Danką — rzekł kapitan.

— Mogłeś jej powinszować konkiety — odparł Szarzyński wbrew woli ironicznie.

— A! Mówisz o Obskurnym! — zorjentował się szybko Zgrzyt. — Widzę, że doszły cię plotki. Panna Danuta nie ma nic wspólnego z Obskurnym. Nie widuje go nawet.

— Niema dymu bez ognia — upierał się Szarzyński.

— Ale mogą być zgniłe wyziewy, zwłaszcza jak baby zaczną intrygować. Służkowa chciała pannę Danutę wyswatać z Obskurnym. Niewiem, co jej strzeliło do głowy. Marysia mówiła mi, że pewno chciała się w ten sposób przysłużyć biednej kuzynce.

Szarzyński machnął ręką.

— Faktem jest, że gdyby panna Danuta postawiła się odrazu ostro. toby nie dopuściła do takich kompromitujących plotek. Kto tam zresztą przejrzy kobietę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Polska a projekty polityczne

Mac Donald — Mussolini.

Plan rozbrojeniowy Mac Donalda i projekt paktu 4 mocarstw Mussoliniego wywołały odruch oburzenia w naszem społeczeństwie. Do redakcji napłynęły dziesiątki listów. Poniżej zamieszczamy uwagi jednego z poważnych obywateli naszej dzielnicy.

Uwagi te odzwierciedlają uczucie społeczeństwa. W międzyczasie zaszły już poważne zmiany w projekcie Mussoliniego i dzięki solidarnej postawie Polski, Małej Ententy, Francji, Rosji i innych mniejszych państw, rezultaty spółki Mac Donald — Mussolini sprowadzone zostaną do zera.

Echa porozumienia rzymskiego dyplomacji angielskiej i włoskiej zaczynają coprawda tylko w niektórych szczegółach dochodzić nas z prasy zagranicznej, głównie francuskiej, są jednak już tak znamiennie wyraziste, że winny one otrzeźwić największych bodaj nawet optymistów w polskiem społeczeństwie i skłonić nasz rząd do podjęcia konkretnych decyzyj i czynów w tej dziejowej chwili.

Ostatnie depesze przynoszą nam wiadomość, że dyplomacja angielska, której przecie o nieuświadomienie posądzać nie można, **uważa wojnę pomorską za rzecz nieuniknioną** i to w najbliższej przyszłości.

Niemcy powiadają otwarcie; że nie spoczną, dopókąd nam nie odbiorą (narazie) tego, co nam zmuszeni byli oddać przez traktat wersalski.

Czyż to nie jest wystarczającem dla uprzytomnienia nam w jakiem znajdujemy się położeniu politycznem?

Bezwzględność i egoizm polityki angielskiej jest nietylko znany ogólnie, ale nawet przysłowiowy. Ten, który zawczasu z tego nie zda sobie dokładnie sprawy padnie ofiarą swej karygodnej nieświadomości. Naród polski zdaje sobie, po części może nawet instynktownie, sprawę dokładnie z istniejącego stanu rzeczy i nie pożałuje żadnej ofiary dla stworzenia skutecznej samoobrony. Ale ten naród gotów do najdalej idących poświęceń, tak materjalnych jak i życia i krwi ma wobec tego chyba też prawo żądać, by odpowiedzialne za jego samoistnienie i byt czynniki nie zasypiały gruszek w popiele. Niechże dokładnie wykażą p. Mac Donaldowi, że **naród polski stanie zawsze jak jeden mąż w obronie swoich odwiecznych, świętych praw, w obronie swych od dziesiątków wieków ziem.** Niech mu dobitnie wykażą nicość jego utopji dotyczących rozbrojenia bez absolutnie pewnych murowanych gwarancyj bezpieczeństwa, o które może niedbać Anglja, odcięta od reszty morzami i zabezpieczona od napaści zewnątrz najpotężniejszą flotą wojenną świata. Niechaj go skierują z jego śmiesznemi utopjami rozbrojeniowemi do tych nibyto rozbrojonych Niemiec, które dzisiaj de facto lepiej są i to pod każdym względem uzbojone od cesarskich Niemiec z roku 1914. niech się stara Mac Donald wydrzeć im z duszy tę ich bezwzględną zachłanność i niechże zrozumie, że dopókąd hydrze pruskiej łba się przy samej nasadzie nie utnie i nie przypali gorącem żelazem, pokoju i zgodnej pracy w Europie nie będzie.

Niechże pp. Mac Donald i Mussolini wreszcie zrozumieją, że dopókąd nie będą nam dane w najszerszym tego słowa znaczeniu absolutne gwarancje bezpieczeństwa, to naród polski nietylko że się nie rozbroi, ale z powodu coraz bardziej zagrażającego mu niebezpieczeństwa wszelkiemi sposobami ubezpieczać i zbroić się będzie.

Sądzimy, że zajęcie takiego stanowiska przez odpowiedzialne czynniki nietylko znajdzie pełne uznanie, ale i głęboką jego wdzięczność. Może też przyswoją sobie miarodajne czynniki starorzymską zasadę „si vis pacem para bellum“, którą Bismarck w swej historycznej delikatności tak znamiennie przełożył: „Die besste Parade ist der Hieb“

Emigracja niemiecka przygotowuje kampanję przeciw Hitlerowi.

Paryż, 27. 3. (PAT). **Ze Strassburga donoszą do „Echo de Paris“, że pułk. v. Bredow, kierownik II oddziału Reichswehry za czasów min. Schleichera aresztowany został w Akwizgranie w chwili, gdy chciał przekroczyć granicę, by udać się do Paryża. Zdaniem dziennika, Bredow zaufany v. Schleichera udawał się do Paryża, celem zorganizowania międzynarodowej kampanji prasowej przeciwko Hitlerowi.**

Również ze Strassburga donoszą, że wczoraj na moście reńskim koło Kehl aresztowano posła komunistycznego Leichtmera w chwili, gdy zamierzał przejść granicę francuską.

Zgon żony gen. Konarzewskiego.

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.). Wczoraj zmarła w Warszawie żona generała Konarzewskiego, b. wiceministra MSW., obecnie inspektora armji.

Litwa a Niemcy hitlerowskie.

Organ ludowców „Liet. Zinios“ zamieszcza artykuł wstępny pt.: „Dobrze poznajmy niebezpieczeństwo“, w którym stwierdza z trwogą, że wzmocnienie się niemieckiego nacjonalizmu i militaryzmu w formie organizacyj hitlerowskich, nie jest na Litwie dostatecznie poważnie doceniane, gdyż większość społeczeństwa litewskiego uważa ruch hitlerowski jako awanturniczy.

Wspominając o książce Hitlera „Mein Kampf“, pismo wskazuje na podniesione w niej hasło **„Drang nach Osten“**, które w pierwszej linji grozi Litwie.

Coraz częściej odzywają się już w społeczeństwie litewskiem głosy, zdradzające coraz większe uświadomienie prawdziwego niebezpieczeństwa ze strony podstępnego i obłudnego ich opiekuna i protektora.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „BAJKA“. Dziś i dni następnych dramat p. t. **„Dynamit“.** Bogaty nadprogram dźwiękowy.

Kino „MORSKIE OKO“. Dziś i dni następnych finlandzki film szpiegowski p. t. **„Pod fałszywą flagą“** i nadprogram.

ZAPRZYSIĘŻENIE REWIZORA KSIĄG HANDLOWYCH W GDYNI.

Dnia 16 marca br. odbyło się w biurze Przedstawicielstwa Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, w Grudziądzu, zaprzysiężenie p. Ryszarda Paula z Grudziądza jako rewizora ksiąg handlowch, na obwód Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

W SPRAWIE NOWYCH ZAKAZÓW PRZYWOZU.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni podaje do wiadomości, że w Dz. Ust. R. P. nr. 18 z dnia 21 marca br. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 marca br. w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów. Rozporządzenie to obowiązuje od dnia 23 marca br.

Wykaz towarów, objętych odnośnem rozporządzeniem, jest do przejrzenia w biurze tutejszej Izby Przemysłowo-Handlowej (Gdynia, Świętojańska) i w Przedstawicielstwach Izby w Grudziądzu i Toruniu.

Podania o przywóz odnośnych towarów, sprowadzić się mających w II kwartale br., należy składać na przepisowych formularzach do dnia 30 bm.

PRZEDSTAWICIELE ANGIELSKICH SFER FINANSOWYCH W GDYNI.

Dnia 24. bm. przyjechali do Gdyni przedstawiciele angielskich sfer finansowych celem zapoznania się z portem i jego urządzeniami. Goście odbyli konferencję z dyrektorem Urzędu Morskiego następnie zwiedzili szczegółowo chłodnię, łuszczarnię ryżu, olejarnię oraz wszystkie baseny portowe na motorówce podczas czego dyrektor Łęgowski udzielał wszelkich wyjaśnień.

ZAMACHOWI MORDERCZEMU ZAPOBIEŻONO

Nietyle piękna ile zazdrosna Salomejka Kliksówna zapałała namiętną miłością do młodzieńca, którego serce starała się także zdobyć niejaka Mania Wojciechowska. Zazdrosna Salomejka dowiedziawszy się o tem zapałała straszliwą zemstą i postanowiła pozbyć się rywalki. W tym celu namówiła ciemne indywidyum niej. Franciszka Olechno, ażeby rywalkę jej zamordował. Uknuty plan zemsty jednak się nie udał, gdyż przed dokonaniem zbrodni, dowiedziała się o tem policja, i oboje sprzymierzeńców oddała w ręce sprawiedliwości kładąc w ten sposób kres niefortunnym afektom zazdrosnej Salomei.

SZEŚĆ MILJONÓW NA ROZBUDOWĘ PORTU

Na wykonanie tegorocznego programu inwestycyjnego w porcie gdyńskim, o którym swego czasu donosiliśmy na podstawie informacyj udzielonych prasie przez dyrektora Departamentu Morskiego, Ministerstwo H. i P. wyasygnowało już kredyty na rok bieżący w kwocie 6 miljonów złotych.

Prace budowlane zostaną w najkrótszym czasie rozpoczęte, przez co odpręży się znacznie sytuacja na rynku pracy, Gdynia bowiem liczy przeszło 3000 bezrobotnych.

Kneblowanie prasy zagranicznej

Konferencja u min. Goeringa. — Rozmowa dziennikarzy z więźniami. Odebranie debitu „I. K. C. — Groźba wydalenia korespondenta.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 27. 3. W sobotę komisaryczny minister Prus Goering miał dłuższą mowę na zebraniu korespondentów zagranicznych w Berlinie. W przemówieniu min. Goering stwierdził, że wiadomości o pogromach żydowskich i okrutnem traktowaniu więźniów komunistycznych są przesadzone.

Po konferencji kilku dziennikarzy zagranicznych specjalnie wybranych przez rząd niemiecki, zwiedzało więzienie na Aleksander Platz i rozmawiali z Thaelmannem, Torglerem, Ludwikiem Rennem i Karolem Ossietzkym. Wyżej wymienieni nie podnieśli skarg na traktowanie ich przez władze więzienne **St. Ro.**

Berlin, 27. 3. W sobotę władze tutejsze odebrały debit „Krakowskiemu „Ilustrowanemu Kurjerowi Codziennemu“ i wszystkim jego wydawnictwom tj. „Światowidowi“, „Na szerokim świecie“ „Raz-dwa-trzy“. Przedstawicielowi IKC w Berlinie p. Hellerowi grozi wydalenie.

Represja wobec tego dziennikarza zastosowana byłaby nie za artykuły w sprawach dotyczących żydów i komunistów, lecz za artykuł, w którym omawia „cynizm niemiecki w stosunku do mniejszości polskich“, a mianowicie prześladowanie Polaków nabywających ziemię. **St. Ro.**

Jak z Marxa można zrobić Bismarcka.

Kapitalna karykatura z „Kladderadatsch“.



Naprożno szukałoby się w pismach niemieckich jakiegokolwiek pochwalnego wspomnienia Marxa, ojca socjalizmu, który umarł przed pół wiekiem. Wiatr, który powiał w Niemczech, nie sprzyja tego rodzaju publikacjom. Walka z marksizmem w Niemczech jest w pełnym toku i zdaje się, że Hitler doprowadzi do wytępienia socjalizmu.

Przed kilku laty otwarto w Neu-Koelln pod Berlinem dom, poświęcony pamięci Marxa. Nad bramą wejściową tego domu ulokowano rzeźbione w kamieniu popiersie Marxa.

Nazajutrz po objęciu władzy w Niemczech Hitler zamknął zakład „czerwonej zarazy“, jak dom ten nazwał.

Tygodnik satyryczny „Kladderadatsch“ proponuje obecnie przeróbkę fasady stosownie do sytuacji, jaka w Niemczech zaistniała. Cztery obrazki, które reprodukujemy powyżej, mówią bez dalszych objaśnień, jak te roboty mają być wykonane i jak z Marxa łatwo zrobić się może Bismarck.

Powyższe rysunki zawierają istotnie cały program.

Karaśmierci

za wystąpienie antyrządowe w Niemczech.

Związki zawodowe w kleszczach dyktatury.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 25. 3. Najnowsze projekty ustawodawcze rządu zmierzają do ujednolicenia wszystkich ciał ustawodawczych Rzeszy. **Na podstawie wyniku wyborów do Reichstagu z dnia 5 marca rb. ma zostać ustalony skład Landstagów w ten sposób, że poszczególne partje wyznaczą swych kandydatów procentualnie do ilości głosów osiągniętych podczas wyborów w dniu 5 marca r. b.**

Nowa ta ustawa ma na celu praktyczne obejście istniejących praw, które uniemożliwiają rozwiązanie parlamentów w Bawarji, Badenji i Saksonji i utworzenie w tych krajach rządów opartych na większości harzburskiej.

Pozatem na warsztacie rządowym znajduje się ustawa o zwalczaniu przeciwników politycznych, która **przewiduje nawet karę śmierci przez powieszenie za wystąpienia przeciwko obecnemu reżimowi.**

Sprawa Związków Zawodowych jest również troską rządu. Istnieją wątpliwości czy wskazanem jest wtłoczenie wszystkich związków w jedną organizację na wzór faszystowskiej. W tym wypadku bowiem mogłoby nastąpić wzmocnienie prądów robotniczych.

Wobec tego można przypuszczać, że nastąpi mianowanie komisarzy rządowych dla związków o charakterze socjalistycznym. **St. Ro.**

Ucisk emigrantów litewskich w Berlinie.

Pismo „Liet. Zinios“ donosi, że władze niemieckie zaczęły prześladować litewskich emigrantów politycznych, socjal-demokratów, rozkazując im opuścić terytorjum Niemiec. Ich organ wychodzący w Berlinie **„Kowa“** (Walka) **został zawieszony.**

Bojkot towarów niemieckich.

Londyn, 27. 3. (PAT). **Jak donosi „Daily Herald“ i „Daily Express“ środowiska żydowskie na całym świecie przygotowują plan bojkotu towarów pochodzenia niemieckiego.** Wiele domów handlowych żydowskich w Londynie rozpoczęło już akcję bojkotową.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 27 na 28 bm. p. dr. Jackowski.

Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu Apteka Pod Orłem przy Rynku.

Bibljoteka Miejska czynna codziennie od godziny 17 do 18, a w sobotę od 17 do 19.

Pogotowie Och. Straży Poż. tel. 618.

Repertuar kin:

Stylowy: Wspaniały film cyrkowy p. t. „Pod kopułą cyrku".

Pałac wyświetla „Siostra Angelika".

Żołnierski: „Księżna Dunaju".

Walne zebranie Stow. Urzędników Państw., Samorządowych i Komunalnych odbyło się pod przewodnictwem starosty Wilczka. Organizacja liczy obecnie 180 członków. Po uchwaleniu budżetu na r. 1933-34 w kwocie 1300 zł, wybrano nowy zarząd, do którego weszli: starosta Wilczek - prezes, Kadlec - wiceprezes, Śliwiński - sekretarz, Wojewoda - skarbnik, Kucharski - bibljotekarz, Runowski i Grabowski - ławnicy. Do komisji rozjemczej wybrano: ref. Śmietanko, Zborowskiego i Gryczkę.

Związek Oficerów Rezerwy organizuje w porozumieniu z dowódcą garnizonu kurs jazdy konnej. Kolegów, chcących korzystać z okazji, uprasza się o złożenie zgłoszeń na piśmie do dnia 28 bm. u prezesa por. rez. Stanisława Skibińskiego, ul. św. Ducha 27.

Nie szczędźmy grosza na radjostację katolicką! Ks. Błażejewski w Inowrocławiu zwraca się za pośrednictwem prasy do wszystkich katolików z gorącym apelem, aby składano ofiary na budowę radjostacji, której głównym celem będzie walka z akcją bezbożniczą bolszewików i wywrotowców w Polsce. Ofiary przyjmuje ks. Błażejewski, Toruńska 17.

Wyjaśnienie. Niedawno pisaliśmy o tem, że magistrat m. Inowrocławia wypowiedział posady 18 urzędnikom miejskim. Jak się dowiadujemy, wypowiedzenia te nastąpiły w celu przeprowadzenia pewnych poprawek w kontraktach. A zatem tak masowa redukcja nie nastąpi. Magistrat do tego zabiegu został zmuszony względami oszczędnościowemi.

Bilety miesięczne tramwajów miejskich potaniały. Dorośli płacą odtąd 6 zł wzgl. 4,50 zł, młodzież szkolna 2,50 zł. Ponadto zaprowadzono pewne udogodnienia w rozkładzie. Bilet normalny kosztuje 20 groszy.

Konsumentom elektryczności i gazu, którzy zalegają z uiszczeniem należności za styczeń i luty, grozi zamknięcie liczników wzgl. gazomierzy.

Z życia pracowników kupieckich. Cykl zebrań dyskusyjnych urządzonych przez Związek Pracowników Kupieckich w Inowrocławiu cieszy się wielkiem zainteresowaniem wśród młodzieży miejscowej. Na zebraniu w dniu 22 bm., które odbyło się przy licznym udziale członków w hotelu „De Romé" red. Kobierski wygłosił obszerny referat o współczesnych Niemczech. Na pytania wyłonione z ożywionej dyskusji, referent udzielał wyczerpujących wyjaśnień. Zebrania dyskusyjne cieszą się liczną frekwencją członków i członkiń.

Budownictwo w Inowrocławiu
pod znakiem kryzysu.

Inowrocław, 25. 3. Zwykle z wiosną wzmagał się ruch budowlany. Było tak przynajmniej dotychczas. Pragnąc dowiedzieć się, jak się ta ważna dziedzina naszego życia gospodarczego przedstawia w roku bieżącym, zwróciliśmy się do urzędu budowlanego, gdzie radcowie inż. Hewelt i Kornaszewski udzielili nam poniższych danych.

— Jak się przedstawia plan rozbudowy miasta? — pytamy.

— Plan rozbudowy m. Inowrocławia jest niezwykle doniosłą sprawą dla nas. Dużo mamy projektów i już opracowanych planów, ale całą naszą działalność wstrzymuje brak odpowiednich funduszów. Podkładki do rozpisania konkursu na plan rozbudowy są już przygotowane. Brakuje jedynie decyzji komisji międzyministerjalnej, co do podziału miasta na poszczególne strefy budowlane. Z powodu braku tej decyzji Inowrocław bardzo na tem cierpi, gdyż nie posiadając planu rozbudowy, panuje w tej ważnej dziedzinie bezplanowość.

Ukończenie przez komisję międzyministerjalną przewidziane jest w lipcu br. Po ponownem zaś dokonaniu pomiarów miasta spodziewać się należy, że ostateczne rozpisanie konkursu na projekt wielkiego Inowrocławia przez Związek Urbanistów w Warszawie nastąpi ok. października br.

— Ale w dziale kanalizacji znajdzie się praca?

— Naturalnie. Mamy w planie przewidziane pobudowanie I etapu odstojników i filtrów na łąkach proboszczowskich no prawej stronie szosy bydgoskiej oraz uporządkowanie ścieków ze sfery zdrojowiskowej i rowu odpływowego przy szosie bydgoskiej. O ile znajdą się odpowiednie fundusze, to zamierza się uzupełnić kanalizację ulic: św. Ducha, Jakóba i Toruńskiej. Plany są już gotowe.

Dodać należy, że w roku ubiegłym gruntownie przebudowaliśmy baseny na Kozłówce, co pochłonęło kilkadziesiąt tysięcy złotych.

— Pewno ulice nowe będą budowane lub naprawiane w tym roku?

— Z powodu szczupłych funduszów na ten cel, urządzenie i umocnienie nowych ulic nie jest przewidziane. W projekcie coprawda mamy: rozszerzenie ul. Toruńskiej od Średniej do P. Marji, przedłużenie ul. Wilkońskiego do Św. Krzyskiej, urządzenie placu zajazdowego przy Solankach od strony ul. Solankowej, uregulowanie ulicy Marulewskiej i przebicie ul. Kruśliwieckiej koło wieży ciśnień do ul. Magazynowej.

Wszystkie te prace koniecznie winny być corychlej wykonane, gdyż jest to potrzebne do usprawnienia ruchu kołowego między miastem a dworcem oraz dla odciążenia ul. M. Piłsudskiego.

— Czy dla bezdomnych miasto co zrobi?

— Owszem. Na każdym kroku spotykamy brak funduszów. Poza reparacją starych budynków pragniemy przebudować stodołę przy ul. Łucjana na schronisko dla bezdomnych oraz w projekcie mamy budowę domu mieszkalnego przy zbiegu ul. Toruńskiej i Średniej. Możnaby było dużo zdziałać, tylko potrzeba nam pieniędzy, pieniędzy!

— A jak się przedstawia drobne budownictwo?

— Jak wiadomo, Inowrocław na popieranie drobnego budownictwa otrzymał z B. G. K. 80.000 zł. Zapotrzebowanie na gotówkę jest średnie. Świadczy to o tem, że wśród obywateli naszych jest mało takich, którzy posiadają gotówkę i chcą wogóle budować. Daje się odczuwać brak wolnych parcelek budowlanych. Magistrat niestety takiemi nie rozporządza. Są tylko w rękach prywatnych, a mianowicie: parcele posiadają pp. Chojnacki, Pałąk i Krautfort. Przeciętnie metr kwadratowy kosztuje 1 zł. Urząd budowlany posiada przygotowane plany i kosztorysy różnotypowych małych domków: jednoizbowe kosztują 3300 zł, 2-izbowe 4500 zł, 3-izbowe 7—7500 zł, 3-pokojowe z wygodami 10.500 zł, a 4-izbowe również z wszelkiemi wygodami 11.000 zł.

— To naogół te domki nie są drogie?

— Na dzisiejsze czasy wykalkulowaliśmy ceny przystępne. Pomimo to jednak reflektantów na pożyczki budowlane zgłosiło się zaledwie około 20, chociaż gotówka wystarczy dla około 30 osób. Budowa małych domków jest akcją bardzo zdrową, gdyż każdy budujący ma zapewnioną rentowność włożonego kapitału.

— A więc, budownictwo w Inowrocławiu stoi pod znakiem kryzysu? — rzucamy ostatnie pytanie.

— Tak jest w rzeczywistości. Z powodu ogromnie zmniejszonego budżetu i braku źródeł, skąd byśmy mogli czerpać fundusze, robimy to, co możemy.

W tym roku — dodać należy — zostaną wykonane prace niwelacyjne miasta dla badania ruchów ziemnych, a pozatem mamy zamiar urządzić szkółkę ogrodniczą przy starych wodociągach, na który to cel magistrat przeznaczył 4 morgi ziemi. Roboty w tym kierunku już rozpoczęliśmy.

Nowych plantacyj placów budować nie będziemy, gdyż fundusze w budżecie przewidziane są na utrzymanie i konserwację już istniejących.

*

Z tego wszystkiego jasno wynika, że kryzys gospodarczy zahamował zupełnie ruch budowlany w Inowrocławiu, a także i w innych miastach. Może to jednak się zmieni na lepsze. Daj Boże!

Grot.

Skandal w Jaksicach.

Inowrocławskie władze policyjne aresztowały czterech robotników w Jaksicach (pow. Inowrocław), którzy podczas obchodu imienin marsz. Piłsudskiego mieli dopuścić się karygodnego wybryku, obrażając godność Państwa Polskiego i krzycząc „Heil Hitler!"

Sprawą tą zajęły się energicznie władze bezpieczeństwa publicznego.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą" i „Pod Koroną".

Repertuar kin:

Apollo: „Pieśń nocy".
Gryf: „Siostra Angelika".
Orzeł: „Ben-Hur".

„Prymas Cyganów" w Teatrze Miejskim. W sobotę 1 kwietnia przyjeżdża do nas teatr bydgoski i wystawi tę piękną operetkę Kalmana. Przedsprzedaż biletów już rozpoczęta w kasie dziennej (firma „Luxus"), Pl. 23 Stycznia 31, telefon 830.

Dzień Rodziny Chrześcijańskiej. Z okazji dnia św. Józefa odbył się staraniem Kat. Stow. Polek z współudziałem Bractwa Matek Chrześcijańskich w „Tivoli" uroczysty wieczór ku uczczeniu rodziny chrześcijańskiej. Słowo wstępne wygłosiła p. Kruszonowa, która składała hołd przedewszystkiem matkom, które rozumieją swe zadanie, stojąc na straży ognisk domowych. Po pięknej deklamacji p. Blochówny nastąpił wykład o rodzinie katolickiej, wygłoszony przez p. pułkownikową Krzyżagórską z Poznania. Pozatem urozmaicił program chór kościelny pod batutą dyr. Blocha. Na dalszy program składały się deklamacje p. Ziółkowskiej oraz przedstawienie amatorskie p. t. „Miłujcie nieprzyjacioły wasze". Całość zakończono żywym obrazem.

Niesłuszne zarzuty. Jak już o tem pisaliśmy, powstała w szkole im. Marcinkowskiego przy ul. Brackiej świetlica dla młodzieży bezrobotnej. Opiekę objął ks. radca Partyka, a dogląda porządku z ramienia miasta asesor Śliwa. Niektóre pisma postawiły zarzut, że w świetlicy tej panują nieporządki. W ub. piątek mieliśmy możność przekonać się naocznie, że w świetlicy panuje wzorowy ład. Już przed godz. 5 popołudniu gromada młodzieży czekała na otwarcie świetlicy. Gdy przybył urzędnik magistracki (dozorują urzędnicy magistraccy bezinteresownie na zmianę), otwarto ładny duży pokój, przyjemnie ogrzany, tak że biedacy z rozkoszą zasiedli do gry w szachy, a inni do czytania, już to pisania, już z dobrą książką. A wciąż przybywali nowi, zajmując miejsca, czuli się jak w domu. Myśl powstania takiej świetlicy można tylko pochwalić. Oby tylko wszędzie tak się młodzieżą interesowano i zajmowano jak się to czyni w Grudziądzu!

Sekta „badaczy pisma św.“
narzędziem w ręku masonerji.

Literatura sekty „badaczy pisma św.“ zawiera bluźnierstwa przeciwko Bogu, Kościołowi i wierze katolickiej. — Stwierdził to sąd w Chojnicach, który ukarał kolportera tych broszur na pół roku więzienia oraz orzekł konfiskatę literatury przestępczej.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Chojnice, 24. 3. W tut. sądzie okręgowym toczył się ciekawy proces, który ma zasadnicze znaczenie z powodu ujawnionych w nim okoliczności, mogących przyczynić się do rozwiązania sekty w Polsce, albowiem głosi ona **hasła wywrotowe, bolszewickie i antyreligijne.** Proces ten powinien przedewszystkiem zainteresować ministra oświaty, który może teraz wyciągnąć odpowiednie konsekwencje wobec sekty „Badaczy pisma św."

Na ławie oskarżonych zasiadali bezrobotni robotnicy niewykwalifikowani Paweł Wulkowicz i Władysław Bruski z Chojnic. Rozprawę prowadził sędzia okręgowy p. Chmielewski w asyście sędziów pp. Karnowskiego i Janowskiego. Oskarżał prokurator s. o. p. Groniecki, bronił oskarżonych adwokat Ettinger, brat znanego adwokata Ettingera, występującego obecnie w procesie Gorgonowej jako jej obrońca. Znawcą jest ks. prof. Jank z Chojnic. Wśród publiczności ogromne zainteresowanie procesem, zwłaszcza bezrobotnych. Również przedstawiciele władz przybyli licznie na rozprawę.

Oskarżeni zeznali, że to co wyczytali w broszurach, przekonało ich o tem, że „nowe królestwo boże" nadchodzi i dlatego chodzili po domach „obwieszczać ludowi wesołą nowinę o nadchodzącem królestwie bożem". Czynili to rzekomo z pobudek „ideowych", gdyż nie pobierali za „głoszenie apostolstwa i prawd" żadnego wynagrodzenia. Oskarżony Wulkowicz zapoznał się z sektą „badaczy" we Francji i kiedy powrócił do kraju, **założył sektę i w Chojnicach** i jest jej propagatorem, lecz — jak mówi — niema zwolenników jak również nabywców na literaturę. Oskarżonego Bruskiego zabierał z sobą jako świadka w czasie głoszenia prawd. Chodzili po domach, aby „lud mógł poznać Boga i jego dzieło".

Sensację wywołało na sali rozpraw ukazanie się przewodniczącego sekty w Polsce niej. Wilhelma Szajdela z Łodzi, b. nauczyciela. Odmówił on złożenia przysięgi. Przewodniczący rozprawy wyjaśnił mu cel przysięgi; Szajdel złożył wreszcie przysięgę jako **bezwyznaniowiec,** mówiąc: „przyrzekam uroczyście mówić szczerą prawdę". Wobec tego obecni wyrobili sobie sąd o sekcie. Zaczął on opowiadać bzdury o „poselstwie prawdy", o piśmie św. jako podstawie wiary sekciarzy itd. Oświadczył m. in., że **w Polsce sekta czyni starania o uzyskanie rozgłośni dla celów głoszenia ich ewangelji.** (Tego sekciarze chyba się nie doczekają).

Ks. prof. Jank stwierdził, że ma się tu do czynienia z sektą, która obrała sobie za cel **bluźnić Bogu, Jego Kościołowi katolickiemu i wyszydzać jego świętości, obrażać świętych pańskich i lżyć duchowieństwo. Sekciarze bowiem zaprzeczają dogmatom religijnym i zwalczają praktyki religijne jak modlenie się za umarłych, odprawianie nabożeństw itd.** Cel sekciarzy jest ukryty, niemniej jednak wyraźny. **Prowadzą oni otwartą walkę z Kościołem Chrystusowym i wiarą katolicką. Sekta badaczy to narzędzie w ręku masonerji.**

Prokurator domagał się surowego ukarania kolporterów literatury bluźnierczej, którzy są członkami sekty. Tych ludzi używa się do propagandy antyreligijnych haseł, albowiem jako analfabeci nie wiedzą, co pisze literatura sekty. To też surowy wymiar kary winien położyć kres tej propagandzie bluźnierstw.

Obrońca starał się wykazać niewinność oskarżonych, wnosząc o uwolnienie.

Po naradzie sąd ogłosił **wyrok, skazujący Pawła Wulkowicza na pół roku ciężkiego więzienia** za rozpowszechnianie broszur zawierających bluźnierstwa przeciw wierze katolickiej, jak lżenie i wyszydzanie Kościoła katolickiego, jego dogmatów, wierzeń i obrządków. Pozatem sąd postanowił konfiskatę licznej literatury sekty „badaczy" z powodu jej treści przestępczej. Bruski został uwolniony. Prokurator zgłosił apelację z powodu niskiego wymiaru kary.

Z Seminarjum Zagranicznego w Potulicach.

Pierwsi bracia pomocnicy w pracy duszpasterskiej na polskiem wychodźtwie rozpoczęli dnia 19 marca po półrocznej próbie nowicjat w Seminarjum Zagranicznem w Potulicach. Są to pierwsze szeregi tych, co będą pomocnikami duszpasterskimi i oświatowcami, broniąc polskiego wychodźcę przed utratą wiary ojców i wynarodowieniem. J. E. ks. kardynał Prymas założyciel Seminarjum Zagranicznego, przesłał na ten uroczysty dzień swe błogosławieństwo i życzenia. Wspaniale rozwija się jedyne w swoim rodzaju polskie dzieło pomocników. Uruchomiono już kilka warsztatów, w których poważnym śpiewom wielkopostnym kandydatów wtóruje stuk i warkot motorów. W najbliższych dniach Seminarjum Zagraniczne puszcza w ruch własną drukarnię. Drukować się tu będzie różne publikacje, tyczące sprawy wychodźczej oraz własny organ „Głos Seminarjum Zagranicznego".

ŁASIN. **Nieszczęśliwemu wypadkowi** uległ 7-letni Władysław Plitt, syn rolnika, który podczas młócenia zboża popędzał konie, siedząc na maneżu. W pewnej chwili chłopiec upadł głową na wał tak nieszczęśliwie, że rozbił sobie głowę. Wskutek odniesionych ran w sześć godzin po wypadku zmarł.

CHOJNA, pow. Chodzież. **Z życia Związku Weteranów Powstań Narodowych.** Dnia 19 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie tutejszej placówki pod przewodnictwem prezesa Świtalskiego. Na zebranie przybył sekretarz delegatury Kwaśnik z Bydgoszczy, który wygłosił referat o organizacji oraz wyjaśnił w jaki sposób trzeba wypełniać deklaracje oraz kwestjonarjusze, t. j. odpisy książeczki wojskowej. O Krzyż oraz Medal Niepodległości mogą się ubiegać ci, którzy brali udział w powstaniu wielkopolskiem do 6. I. 1919 r. Zarząd pozostał w dotychczasowym składzie z prezesem Świtalskim na czele.

Wielki pożar w Silnie pod Chojnicami.

Chojnice. W nocy powstał w Silnie pożar, który zniszczył doszczętnie całe gospodarstwo rolnika Burdziona, dzierżawione przez niej. Berenta. O północy zbudzeni zostali domownicy wołaniem sąsiadów. Ogień był tak gwałtowny, że zanim zdołano zabrać się do akcji ratunkowej, wszystkie zabudowania jednocześnie stały w płomieniach, z czego należy wnioskować, że zachodzi zbrodnicze podpalenie. Dom mieszkalny, stajnia, stodoła i szopa spaliły się doszczętnie wraz z nierogacizną i drobiem oraz z wszelkim martwym inwentarzem rolniczym. Uratowano jedynie konie i bydło, pozatem z całego mienia pozostały jedynie zgliszcza. Spalił się również samochód stojący w stodole na przechowaniu. Szkoda jest olbrzymia. Właściciel i dzierżawca krytycznej nocy znajdowali się w podróży. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia celem ujawnienia przyczyny pożaru.

Toruń.

Noc dyżur apteczny pełni do środy włącznie Apteka Centralna ul. Chełmińska.

Repertuar kin:

Lux: „Węgierska miłość".

Mars: „Noce portowe".

Światowid: „Hallo Paryż, hallo Berlin".

Palace: „Buster Keaton jako pośrednik miłości.

Corso: „Wieczny wróg".

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek teatr nieczynny.

We wtorek o godz. 20 **„Damy i huzary"**. Komedja w 3 aktach Al. hr. Fredry. Leg. zniż. 33 procent.

W środę o godz. 20 premjera **„Jastrząb"**. Sztuka w 3 aktach Croisett'a. Leg. zniż. 33%.

Osobiste. Naczelnik wydziału samorządowego w województwie Zakrzewski mianowany został na okres 3-letni członkiem rady Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu.

Nie tamować ruchu na chodnikach! Uwadze pełniącego służbę posterunkowego polecamy dopilnowanie porządku na chodnikach, zwłaszcza ulic najwięcej ożywionych. Wzmożony ruch a przytem wąskie chodniki stwarzają niekiedy niemożliwe przejście i narażają na łatwe najechanie przez samochód lub tramwaj. Zapobiec temu nie trudno. Należy tylko zastosować ogólne prawo mijania prawą stroną, a znikną niepotrzebne sarkania i potrącenia sterczących po chodnikach gromadek.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 marca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana Damasc. w. d. K.
Jutro: Jana Kapistrana.
Wschód słońca o godzinie 5,48.
Zachód słońca o godzinie 18,25.

Stan pogody.

W całym kraju pogoda słoneczna przy słabych wiatrach miejscowych.

Po lekkich nocnych przymrozkach w dzień ciepło.

Temperatura wzrasta. Wczoraj (26. bm. w południe) wynosiła w Bydgoszczy i w Toruniu 12 stopni.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 27. III. — 2. IV.

1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy Placu Teatralnym.
3) Apteka p. Tarasiewicza.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa artysty malarza Bolesława Lewańskiego.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Tani poniedziałek wypełni operetka **„POD BIAŁYM KONIEM"**.

HANKA ORDONÓWNA.

Hanka Ordonówna wystąpi we wtorek, dnia 28 bm. o godz. 8-ej wiecz. w Teatrze Miejskim w swoich piosenkach. Piosenki Hanki Ordonówny mają ustaloną sławę. Czarowała niemi swego czasu Wiedeń, Londyn zachwycał się jej oryginalnym, niezmiernie miłym głosem.

W środę reportaż społeczny **„MAM LAT 26"**.

W pełnych próbach **„ROZWÓDKA"**, L. Falla.

Pokłosie niedzielne.

(js) Zaroiło się na Brdzie od dziwacznie ubranych wioślarzy. Trener B. T. W. Brzeziński wyprowadził nawet swoją ósemkę — widocznie praca pójdzie w tym roku szczególnie intensywnie. Wszystkie drogi zapełniły się spacerowiczami, na Gdańskiej był taki ścisk, że nie można było się przedostać. Oczywiście najbardziej rojno było na placu Teatralnym, bo to jest już nasze odwieczne miejsce randkowe. A ze względu na wiosnę tych randek mało nie było. Zwracały uwagę nowe śliczne buzie, z tak niejednej dzierlatki wyrosła przez zimę śliczna panienka. Jeszcze to trochę nieśmiałe, nie wie — jak strzelać okiem — ale jeszcze kilka wiosennych dni, i będzie po próbie ogniowej. Pierwsze powodzenie uczyni je oczywiście zarozumiałemi. Odzywać się będą do chłopców jakoś opryskliwie i traktowały ich zgóry, ale wkrótce nadejdą wieczory majowe i z czupurnej dziewczynki zrobi się bardziej już wyrozumiała kobieta. Z latami naturalnie rzecz zmieni się do tego stopnia, że już nie „on" się będzie zalecał, ale „ona"...

Wieczorem słuchało się radja. Śpiewała m. in. jakaś Wiedeńka. Kaleczyła w obrzydliwy sposób język polski, niby pokazując swoją dobrą wolę względem nas. I poco to sprowadzać zagraniczną artystkę, skoro mamy swoich dosyć! Pani Turney śpiewała też po niemiecku. Zapowiadacz wstydził się jednak i wspomniał tylko o „wersji oryginalnej" oraz o „dialekcie wiedeńskim". Radjo zastrzega się, że nie zamierza podnieść opłat za słuchanie programów — jeżeli jednak tak dalej pójdzie, to mimo tych zastrzeżeń liczba słuchaczów zmaleje. Ciągle się słyszy jakichś Ursteinów i innych... bergów i... talów, dalej artystów zagranicznych, a w rzeczywistości pociągają przecie tylko rdzennie polskie nazwiska.

Z wydarzeń społeczno-kulturalnych, jakie miały miejsce w Bydgoszczy wczorajszej niedzieli, wymienić wypada zjazd rady okręgowej Sokoła w Lengningu, dalej obchód 10-lecia Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, walne zgromadzenie Warmjaków, wieczorek harcerski, kilka zawodów sportowych itd.

— **Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w czwartek, dnia 30 marca, o godz. 18,30 w ratuszu. Na porządku obrad: nowa taryfa opłat za leczenie chorych w szpitalach, nowy statut o podatku od publicznych zabaw i widowisk, obniżenie opłat na targowicy miejskiej (koń 1,30 zł, sztuka bydła 1,30 zł), oraz sprawy ogólne.

— **Baczność, właściciele samochodów!** W pierwszych dniach kwietnia br. odbędzie się rejestracja pojazdów mechanicznych w Bydgoszczy. Zgłoszenia przyjmuje Z. Kochański, Kursy samochodowe, ul. 3 Maja nr. 20a, tel. 11-85.

Odczyt prof. Ossendowskiego w Bydgoszczy.

O tendencjach dzisiejszej Azji — mówić będzie w najbliższym czasie w Bydgoszczy znakomity znawca tego kontynentu prof. F. A. Ossendowski, który na zaproszenie Klubu Polskiego i Koła T. N. S. W. poruszy w odczycie p. t. **„Wulkan azjatycki"** aktualne problemy Wschodu. Odczyt ten będzie atrakcją dla kulturalnej publiczności naszego miasta.

Szczyt techniki kosmetycznej.

Źródłem życia jest słońce, o ile życiodajne jego promienie przyswajamy umiarkowanie. Z tego doświadczenia skorzystała zaszczytnie znana wytwórnia lekarsko-kosmetycznych preparatów „Miraculum", zasilając krem „Ultrasol" energją promieni ultrafiołkowych. Niepospolitej wykwintności krem „Ultrasol", przystępny ceną dla każdego, powita nietylko świat sportowy, lecz i ogół, dbający o higjenę urody. Z zaletą odżywienia cery łączy krem ten własność zmiękczenia twardego naskórka oraz wygładzania chropowatej skóry — w skutkach dotychczas niedościgniony.

Straszne samobójstwo osiemnastoletniego młodzieńca w Bydgoszczy.

Brzytwą poderżnął sobie gardło.

(ak) W nocy z soboty na niedzielę popełnił straszne samobójstwo przez podcięcie sobie gardła brzytwą **18-letni uczeń litograficzny Henryk Pintz**, zamieszkały przy ul. Nakielskiej 51. Na miejscu zebraliśmy następujące szczegóły:

Henryk Pintz zatrudniony był w charakterze ucznia w zakładzie litograficznym **Stefanowicza** przy placu Poznańskim i jak zwykle, **również** w sobotę udał się normalnie do pracy. **Około** godz. 5,30 po południu opuścił warsztat **pracy**. Dokąd z pracy się udał, dotychczas **nie ustalono**.

Dopiero nad ranem o godz. 3,30 **powrócił** do domu. Był

mocno podchmielony

i przyszedł do domu bez kapelusza. **Prawdopodobnie** zostawił kapelusz w jakiejś restauracji.

Będąc w kuchni, która graniczyła **z sąsiednim pokojem**, w którym spał ojciec **wraz** z dwiema córeczkami, młody Pintz wziął

lampę naftową i rzucił ją na ziemię.

Wskutek powstałego trzasku przebudził się ojciec oraz rodzeństwo. Padło jeszcze kilka słów, jakby pogardy z życia z ust **młodzieńca** a krótko potem

przeraźliwy krzyk.

Ojciec — inwalida z czasów wojny światowej, pozbawiony nogi — nie zdążył przeszkodzić targnięciu się na życie swego jedynaka. Oczom zrozpaczonego ojca przedstawił się niezwykły widok:

Syn leżał na ziemi z podciętem gardłem

a obok brzytwa. Krew tryskała jak z fontanny. Sufit oraz ściany kuchni obryzgane były krwią. Ojciec młodzieńca wciągnął protezę i udał się do komisarjatu policji. Zawezwano pogotowie ratunkowe i lekarza.

Samobójca zalany był krwią i słabe tylko dawał oznaki życia z chwilą przybycia lekarza. O ratunku nie mogło być mowy, tembardziej, że samobójca strasznie podciął sobie gardło, tak że głowa słabo tylko związana była z korpusem. Po przybyciu komisji sądowo-lekarskiej zwłoki odstawiono do kostnicy przy ulicy Szubińskiej.

Przyczyna samobójstwa jest nieznana.

Samobójca niczem nie zdradzał się przed ojcem o zamiarze popełnienia samobójstwa. Niewiadomo więc co go skłoniło do tego rozpaczliwego kroku. Możliwe że wyjaśnią to dochodzenia policyjne.

Wiosna idzie.



(js) Mieszkańcy wielkiego miasta dowiadują się o nadejściu wiosny, o obudzeniu się natury po długim śnie zimowym, na rynku, gdy się tam zjawiają pierwsze kwiatki zebrane na wolnem powietrzu. Na obrazku naszym mała Bydgoszczanka, otulona jeszcze w płaszczyk zimowy, ogląda z zaciekawieniem i... tęsknotą zwiastunów zbliżającej się wiosny.

Katolicy niemieccy pod znakiem hitlerowców.

Jeżeli się jeszcze ktokolwiek łudził, że katolicyzm niemiecki potrafi się zdobyć na odwagę przeciwstawienia się atawistycznej, pogańskiej nienawiści szalejącego szowinizmu niemieckiego z pod znaku hitlerowskiego i Stahlhelmu, ten oswobodzić się będzie musiał z tego złudzenia po przeczytaniu wiadomości, jaką przyniosła „Frankfurter Oder - Ztg." z dnia 16. bm, w nr. 64 o proteście **katolików niemieckich** przeciwko tolerowaniu nabożeństw polskich w Kargowie. W memorjale skierowanym na ręce rządu w Berlinie, znajdują się według relacji tego pisma następujące uwagi, które przytaczamy w dosłownem tłumaczeniu:

„Każdy prawdziwie kochający Ojczyznę Niemiec, ewangelik, czy też katolik odczuwa jako wstyd i prowokację zwykłą, **jeżeli słyszy w niemieckim kościele polskie kazania.** Jakkolwiek uzasadniona potrzeba w tym kierunku nie istnieje, gdyż wszyscy mieszkańcy mówią i rozumieją po niemiecku. Przez to urządzenie wszyscy niemieccy katolicy uważani są przez ludność ewangelicką za Polaków. A właśnie tu **na krwawiącej granicy**, odciętej od normalnej komunikacji, **jest** naszym najświętszym obowiązkiem nie pozwolić zamącić niemieckiej myśli i niemieckiego ducha, przez tego rodzaju wątpliwej wartości urządzanie. Stoimy tu na wysuniętych posterunkach i pragniemy być żywym wałem **przeciwko napierającemu polskiemu zalewowi.** Fundament musi być silnie spojony, aby się nie zachwiał. Wszystko co się sprzeciwia niemieckim uczuciom, musi być z pniem i korzeniem wytrzebionem".

Notatka kończy się uwagą, że w interesie niemczyzny na pograniczu władze winne się do wniosku ustosunkować przychylnie.

Jest to więc wyraźne wezwanie do czekającego tylko na takie wezwanie hord hitlerowskich do rozpętania najstraszniejszych prześladowań mniejszości polskiej na pograniczu Poznańskiego.

Czy rząd nasz nie znajdzie na to godnej odpowiedzi aby odpłacić intruzom niemieckim na naszej ziemi pięknem za nadobne?

Podszywał się pod zawód redaktora i oszukał łatwowierną wdowę.

Chojnice. Policji śledczej udało się ująć niebezpiecznego oszusta matrymonjalnego, który dopuścił się oszustwa na sumę 1800 zł na szkodę wdowy D. Jest nim Włodzimierz Chmielewski, lat 38, znany z różnych oszustw na terenie Grudziądza. Przybył on do Chojnic pod pretekstem sprzedaży własnego wynalazku. Po kilkudniowem studjowaniu stosunków w Chojnicach wybrał sobie na ofiarę wdowę D., do której zbliżył się w celach matrymonjalnych, podając się za redaktora „Gońca Nadwiślańskiego" i że dochody jego wynoszą przeszło 1000 złotych miesięcznie.

W przeciągu kilku dni potrafił Chmielewski wyłudzić od swej ofiary biżuterję wartości 2 tys. zł. Pod pozorem wyjazdu do Warszawy po dokumenty potrzebne do ślubu, wyjechał z Chojnic, by wrócić w nocy 18 bm. taksówką z Bydgoszczy. Zachowaniem swojem zwrócił uwagę kierownika wydziału śledczego Meyera, który rzekomego „redaktora" aresztował. W toku badań wyszło na jaw oszustwo Chmielewskiego, który jest żonaty. Poszkodowana zerwała natychmiast z oszustem wszelkie stosunki, wnosząc o ukaranie go. Część biżuterji zdołał Ch. zastawić w lombardzie, w pewnym hotelu w Bydgoszczy i u szofera za używaną taksówkę. Ch. znajduje się obecnie w areszcie.

— **Uposażenie nadterminowych wojska.** Podoficerom i szeregowcom pełniącym w wojsku służbę nadterminową przyznano, obok żołdu, pobieranego w zależności od posiadanego rzeczywistego stopnia wojskowego, osobny dodatek do tego żołdu, w wysokości 35 procent uposażenia zawodowego kaprala samotnego.

B. min. Miedziński protegował inż. Ruszczewskiego.

Tak zeznał dawniejszy szef departamentu.

Warszawa, 25. 3.

W dniu dzisiejszym zeznawał **b. minister poczt Miedziński.** Oskarżonego zna on jeszcze z czasów akademickich i stąd powstała bardzo zażyła przyjaźń. Gdy został ministrem (w latach 1927-29) powołał inż. Ruszczewskiego na kierownika budownictwa. Miał pewne zaufanie co do jego fachowości i uczciwości. To też **nie wierzył,** gdy pojawiły się pierwsze ataki na Ruszczewskiego. Widział w nim kogoś, kto dawał mu gwarancję, że będzie prowadził te rzeczy dobrze i sumiennie. Osobiście mało znał go. Zetknął się z nim po wielu latach w komisji budżetowej, jako poseł.

Przew.: Jakie funkcje powierzył mu pan?

Św.: Zorganizowanie wyodrębnionej budowy, projekty w miarę potrzeb ministerstwa i wogóle całe postawienie tej dziedziny.

— Jaki stosunek był Ruszczewskiego do PEWUKI?

— Był on wyznaczony na delegata rządowego i kierownika akcji.

— A jak się ma sprawa z filmami?

— Powierzyłem Ruszczewskiemu produkcję **dwóch** obrazów. O wartości filmu technicznego dowiedziałem się, gdy był wyświetlany. O filmie „Tajemnica skrzynki pocztowej" nie wiedziałem wcale (!). Dowiedziałem się, że film techniczny jest nakręcany w chwili, gdy zgłosił się do mnie operator, aby **odfotografować ministra przy pracy.** Uważałem, że poczta, posiadając monopol, takiej reklamy nie potrzebuje. Wytłomaczono mi wtedy, że tu nie chodzi o reklamę, ale o... poinformowanie społeczeństwa o tem, jak poczta pracuje. O filmie „Tajemnica skrzynki pocztowej" **dowiedziałem się dopiero z obrad sejmowych.** Myślałem, że to jest żart...

— Od kogo zależała decyzja w sprawie owych filmów?

— Decyzja leżała w rękach Ruszczewskiego. Stwierdziłem, że **miał miejsce fakt** przekroczenia zadań i kompetencji przez niego. Gdy się dowiedziałem o przekroczeniach budżetowych, oddałem sprawę prokuratorowi. Oskarżałem go o samowolę.

— Co pan może powiedzieć **o budowie w Gdyni?**

— Gdynia miała dostać **gmach reprezentacyjny.** Stwierdziłem potrzebę takiego gmachu.

W mieście portowem poczta jest atrakcją, każdy marynarz zna do niej drogę. **Wysokość przekroczenia budżetowego jest mi nieznana!** Kredyty dodatkowe **zatwierdzałem.** Uważałem, że praktycznie kosztorysy zawsze są przekraczane. Często miałem do czynienia z podwyżkami, które Rada Ministrów zatwierdzała bez trudu.

— A więc kosztorys był przekraczany z pana wiedzą?

— Szczegółów tych rzeczy **nie znam.** W kosztorysy się nie wgłębiałem, jako niefachowiec i powierzałem te sprawy departamentowi.

JAK BYŁO Z DYMISJĄ RUSZCZEWSKIEGO?

— Gdy wroku 1929 dowiedziałem się o przekroczeniach filmowych i gdy Najw. Izba Kontr. podniosła zarzuty przeciwko budownictwu, wówczas zainteresowałem się działalnością Ruszczewskiego... Co do filmów uważałem, iż **należy sprawę skierować do prokuratora.** Jeżeli chodzi o inne zarzuty uważałem, iż pochodzą one przedewszystkiem z racji politycznych antagonizmów...

— Kiedy Ruszczewski złożył podanie o dymisję?

— W roku 1919 zaszło pytanie, czy przyjąć złożoną przez niego prośbę o dymisję, czy też go usunąć. Zdecydowałem zawiadomić go, że podanie o dymisję zostało załatwione przychylnie...

— Jaki był osobisty stosunek pana ministra do oskarżonego?

— Jeśli przyjmowałem Ruszczewskiego, to zawsze w charakterze oficjalnym i w obecności dyrektora departamentu. Zwracałem uwagę, aby pilnował papierków i formalistyki. Ostrzegałem go najwyraźniej: „Jeśli pan wystawi nawet najlepszy gmach a papierków pan nie będzie pilnował, to z pana zrobią złodzieja, a ja będą miał skandal". Już przy sprawie filmów miałem możność przekonać się, że mówiąc językiem zwykłym,

PANOWAŁ TAM BAŁAGAN...

— Czy angażując Ruszczewskiego badał pan minister, co on robił za czasów polskich?

— Wiem, że prowadził budowy wojskowe na kresach.

— Czy informował pana oskarżony, że **był na „czarnej liście"?**

— Nie, nic mi nie mówił.

— Czy w sejmie były zarzuty, dotyczące budowy Gdyni?

— Nie, dotyczyły tylko centrali telefonów w Warszawie.

Następnie świadek zeznaje, że później dopiero dowiedział się, że **władze wojskowe miały pewne zastrzeżenia co do osoby Ruszczewskiego.** Polecił sprawę zbadać poufnie i ustalił, iż zarzucono mu tendencje komunistyczne. Świadek znał Ruszczewskiego i wiedział, że tak nie jest!

PRZEKROCZENIA BUDŻETOWE ZDARZAŁY SIĘ CZĘSTO.

Obrońca: Pan, jako znawca prawa budżetowego może stwierdzić, iż przekroczenia przy wykonywaniu budżetu zdarzały się często?

Świadek: **Było to prawie regułą** (Za sanacji przekroczenia dosięgły powyżej 500 miljonów zł — red.)

WICEMINISTER NIE ZEZWALAŁ...

Drugi oskarżony przełożonego, **wiceminister Dobrowolski,** stwierdza, że **nigdy nie zezwalał Ruszczewskiemu na jakiekolwiek przekroczenia kosztorysów.** O filmach absolutnie nic nie wiedział. Dziś świadek mało pamięta i przewodniczący musi odczytywać mu jego własne zeznania, złożone w śledztwie.

MINISTER W ROLI PROTEKTORA.

Zeznaje emer. dyrektor departamentu ogólnego ministerstwa **Frączkowski.** Przypomina sobie, iż pewnego razu przyszedł do niego minister Miedziński i **polecił mu zaangażować Ruszczewskiego.** Na zwróconą mu uwagę, że mnisterstwo potrzebuje elektrotechnika, minister nic nie odpowiedział. **Minister raz jeszcze domagał się przyjęcia Ruszczewskiego,** a po nim zjawił się oskarżony. Po upływie tygodnia minister zawołał świadka do siebie i z miejsca zapytał, **czy Ruszczewski jest już przyjęty.** Świadek zrozumiał, iż dalej **sprzeciwiać się ministrowi nie może.** Ruszczewski został przyjęty. Otrzymał on pensję urzędnika kontraktowego i ponadto dostał 3.000 zł miesięcznie, jako dodatek budowlany.

O aferze filmowej świadek dowiedział się na komisji budżetowej. Wtedy to wyszło na jaw, iż

OSKARŻONY ZA PIENIĄDZE SKARBOWE KUPIŁ SOBIE AUTO.

Wszczęto wtedy dochodzenia.

Przewodniczący: Czy oskarżony mógł dawać roboty **bez przetargu?**

— Tylko mniejsze roboty. Przy większych zleceniach **musiał ogłaszać przetarg.**

— Czy dodatki budowlane miał każdy inżynier?

— Tak. Tylko ja, jako dyrektor departamentu otrzymywałem 450 zł, a Ruszczewski, który był tylko referendarzem otrzymywał **3.000 złotych miesięcznie...**

— Co skłoniło pana do oddania sprawy prokuratorowi?

— **Przekroczenia budżetowe,** jakich oskarżony się dopuszczał. **Podobne rzeczy nigdy przedtem się nie zdarzały.**

Prok.: Czy projekt centrali został zatwierdzony przez ministra?

— Minister powinien był go zatwierdzić, ale ponieważ **minister bardzo rzadko kiedy kogokolwiek przyjmował,** cały departament spoczywał na mojej głowie i mogła się ta sprawa gdzieś zarzucić...

Młody hrabicz

zarażony duchem pruskim

dopuścił się obrazy narodu polskiego

i otrzymał za to rok więzienia.

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.) Ub. soboty stanął przed sądem warszawskim hr. Lasocki, przedstawiciel tzw. „złotej młodzieży". Posiada on w kutnowskiem dwa majątki. Młody hrabicz, przebywając zagranicą, wyrzekał się jawnie polskości. Gdy zjawił się w kawiarni „Europejskiej" dał zamówienie kelnerowi w języku niemieckim. Kelner odpowiedział, że po niemiecku nie rozumie. Natenczas młody hrabicz począł wołać: „Ty polska świnio, ty szowinisto polski. Jeżeli się nie nauczysz mówić po niemiecku, dostaniesz po mordzie."

Goście rzucili się w stronę Lasockiego, uważając jego wykrzyki za osobistą obrazę. Interwenjował jednak prokurator Grabowski, który polecił aresztować Lasockiego.

Stanął on przed sądem, oskarżony o znieważenie narodu i państwa polskiego. A ponieważ rzucił się na policjanta, gdy ten go odprowadzał do komisarjatu i zniszczył na nim mundur, został dodatkowo oskarżony o opór władzy.

Obrona usiłowała wykazać, że Lasocki był pijany, a następnie obraza była skierowana pod adresem kelnera, a nie całego narodu polskiego. Prokurator natomiast wykazał, że Lasocki znany jest ze swych wystąpień wrogich Polsce i polskości, gdy był na studjach zagranicą. „Temu, co ma pieniądze, niewszystko wolno" — tak zakończył swą mowę oskarżycielską prokurator Sieroszewski.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący Lasockiego na karę więzienia przez jeden rok.

— **Poranek „Koła Miłośników Muzyki" K. Eksternia.** K. Eksternia przez zmianę nazwy (S.K.M.) weszła w nową fazę rozwoju. Staraniem jej będzie uświadamiać najszersze warstwy społeczeństwa, przez urządzanie stałych schadzek naukowch, dostępnych dla wszystkich. Prócz istniejących dotychczas kół: literackiego i chemików, przybyło organizacji nowe „Koło Miłośników Muzyki" przy K. Eksternia. Pierwszym objawem życia koła jest urządzenie w dniu 2 kwietnia br. o godz. 12-ej w poł. w auli państw. gimn. humanistycznego poranku ku uczczeniu posiadania wolnego dostępu do morza, z udziałem „Bratniej Pomocy" Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego i zespołu instrumentów serbskich K.P.W. dyrekcji kolejowej. W programie: Bach, Verdi, Offenbach i inni. Referat na temat „Polskie morze a Niemcy" wygłosi p. prof. Garbicz.

Kto wygrał na loterji?

W 15 dniu padły główne wygrane:

15.000 zł. Nr. 55737.

10.000 zł. Nr. 523 141439.

5.000 zł. Nr. 87076 145133.

2.000 zł. Nr. 10032 22199 22900 25882 25961+ 26783 35807 38667+ 54037+ 71116+ 74792 80249+ 93338 92740 95813 98122 98722 100974 110444 141240+ 143949+ 144416.

1.000 zł. Nr. 1551+ 3957 9862+ 13341+ 14800 19226+ 33975 39548+ 39790 48937 50896 56564 59230 59584 62563 64343 67761 70865 74937 76059 90914 91664+ 94913 95308+ 96177+ 109135 118788 129269 130668 134721+ 137774 141611 145823.

Numery oznaczone plusem wygrywają premje.

Ch. Zw. Mł. Pr. „Odrodzenie"

W poniedziałek, dnia 27 bm. odbędzie się zwykła schadzka: dalszy ciąg turnieju szachowego i ping-ponga o nagrody. Obecność kandydatów obowiązkowa.

Z racji przyjazdu zarządu centralnego **zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, 6 kwietnia br. o godz. 20 (8)** z referatem dh. Lisa.

Sekcja teatralna odbędzie pierwszą próbę (czytaną) w poniedziałek, 27 bm. o godzinie 19 (7).

Sekretarjat znajduje się obecnie przy ul. Poznańskiej 14, w domu podwórzowym, I piętro.

Na schadzce tej skarbnik przyjmuje składki.

Organizacja Sekcji „Tani Dom" na Targach Poznańskich.

W Banku Gospodarstwa Krajowego w Poznaniu odbyło się zebranie osób zainteresowanych sprawą sekcji „Tani Dom" na tegorocznych Targach Poznańskich, z udziałem Dyrekcji Targów. Na przewodniczącego powołano p. inż. Karola Stronczyńskiego. Po dyskusjach, zmierzających do wyjaśnienia opinji zebranych, uchwalono, że **sekcja „Tani Dom" na tegorocznych Targach w Poznaniu ma być poglądowym pokazem taniego a jednocześnie racjonalnego i solidnego budowania własnych domów jednorodzinnych oraz szerokich możliwości, jakie właśnie w dobie kryzysu w tym kierunku się wyłaniają.**

Uchwalono, że pokaz ten będzie ujęty w dwie części: 1. modele, projekty, plany i rysunki tanich domów; 2. materjały budowlane wszelkiego rodzaju, różne poszczególne elementy budowy, urządzenia sanitarne, wnętrza i urządzenia domowe. Zostało też wyjaśnione, że w pierwszej części pokazu mogłyby być też wystawione na Targach niektóre projekty domków jednorodzinnych z liczby nagrodzonych na świeżo zakończonym konkursie organizowanym przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Stasia dąsa się na Bydgoszcz.

Gdy wszedłem do kuchni po wodę, Stasia była zajęta pisaniem listu.

— Do kogóż to korespondencja? — pytam.



— Wracam do matki na wieś, i piszę jej, aby wszystko przyrychtowała na mój przyjazd. Mam dość tej kołtuńskiej Bydgoszczy!

— Panno Stasiu, ja pani nie pojmuję. Co Bydgoszcz pani zrobiła?

— Masz! Baba o szydle a dziad o mydle. Bydgoszcz mi nic nie zrobiła, ale te bydgoskie chłopy! Każdy do amorów chętny, ale od żeniaczki ucieka jak djabeł od święconej wody. Och, dobrze mówi zawsze moja matka: bij chłopa do siódmej skóry! A jakie to amory... daje jajko, żeby wołu dostał. Chłopu dogodzić a sobie zaszkodzić, to łatwo. Ale potem go i w sto koni nie dogoni! I — proszę pana — co to za chłopy są dzisiaj? Głowa jak u śledzia a brzuch jak u niedźwiedzia. Mizdrzy się, ale niema karesu bez interesu. Niby to grzeczne bubki bo każdy kłania się uniżenie po same kieszenie. Ino patrzy, aby mu co zafundować. Tylko o ślubie mu nie wspominaj. A jakie to wszystko ślamazarne, jakie niezdarne!

— Zato panna Stasia jest śmiała.

— A cóż mam robić, gdy widzę kawalera, który ma krew jak piątą wodę po marchwi? Proszę pana, i kłapłon zapieje, jak mu się przygrzeje.

— Panna Stasia zanadto przygrzewa, i to zwykle nie byle komu.

— A cóż pan myśli, że będę czas traciła na takiego, co to koszulę wykupił a portki zastawił? Juści, przyszedł do mnie w komplementa, wylazła mu z butów pięta! Sodowej wody kupi a miodu zato chce. Na starego pryka też nie polecę, choć mam takich siwych panów, co do mnie koperczaki smolą. Ja się ale znam na tem. Wie pan jak u nas na wsi o takich mówią? Porwały się stare kości, więcej smrodu niż miłości! A łydki ma jak u starej guły. A nieraz jeszcze to jest łys, ryz i kuternoga do kupy. Przesiadłabym się z konia na osła. Co takiemu po młodej żonie? On będzie obracał rożen a gach zje mu pieczeń. I potem taki stary jest nudny. Ma zawsze minę jakby się mydła najadł. Mówią wprawdzie, że gdzie młody nie doskoczy tam stary dolezie, ale nie widzi mi się! Milszy od młodego klaps niż od starego całus. Potem — proszę pana — im starsza bańka, tem łatwiej pęknie. Co mi to za mąż taki: ciapukapusta ciapugroch! Tak, jadę do matki i adie Bydgoszcz!

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Chrześcijańska Dem. Koło Śródmieście.

W środę, dnia 29 bm. o godzinie 7,30 wieczorem odbędzie się w salce hotelu Lengning przy ul. Długiej **plenarne zebranie.** Referat polityczny wygłosi red. Bigoński. O liczny i punktualny udział członków Koła oraz sympatyków prosi

Zarząd.

Rok 1933...

W ślad za filmami „Dziesięcioro Przykazań" i „Król Królów" zjawia się potężny film „**W Cieniu Krzyża**", który stanowi jedną z epok rozwoju filmu. Twórca tych dzieł jest nam dobrze znany, Cecil B. de Mille, największy reżyser świata, niekoronowany król owych monumentalnych filmów. Nie było i nie będzie takiego arcydzieła jakim jest „**W Cieniu Krzyża**", mówi sam reżyser. Nad realizacją tego monumentalnego filmu pracowali sławni artyści: Claudette Colbert, Elissa Landi, Frederic March, Charles Laugthon, oraz 15.000 statystów, 10.000 robotników, 70 lwów, 50 tygrysów i 50 słoni. Zbudowanie starożytnego Rzymu pochłoniło kilka miljonów dolarów. Jest to największy i najkosztowniejszy film wszystkich czasów.

Wspaniała i dramatyczna epoka **Nerona** jest tłem arcyfilmu

„W cieniu Krzyża".

który się ukaże wkrótce na ekranie kina „Nowości".

Neron liczył zaledwie 17 lat, kiedy objął tron — a umarł zaledwie, jako 31-letni pełen sił i życia mężczyzna.

Neron zamordował własną matkę Agrypinę — zamordował Sabinę Popeę — otruł swego adoptowanego brata.

Popea była drugą małżonką Nerona, cesarska hetera nadaje ton życiu u dworu.

Rzym spłonął w 64 roku po narodzeniu Chrystusa, pożar Rzymu trwał 6 dni i 6 nocy i tylko kilkanaście domów ocalało.

Do czasu niefortunnego spalenia Rzymu, Nerona uwielbiały tłumy za igrzyska, które organizował dla ludu.

Do czasów Nerona chrześcijanie, za swój tryb życia, byli przez ogół Rzymian znienawidzeni.

Ze zgonem Nerona wygasła dynastja Cezarów (pochodząca od Juljusza Cezara). (5372

— **Przestroga dla gołębiarzy.** Przed sądem grodzkim w Katowicach odpowiadało aż 68 osób oskarżonych o hodowlę gołębi pocztowych bez pozwolenia. Tłumaczyli się oni nieznajomością przepisów. Skazani zostali: bogatsi na grzywny po 50 zł, biedniejsi na karę aresztu do trzech tygodni.

Nieszczęśliwe wypadki w Bydgoszczy.

Służąca toporkiem roztrzaskała sobie dłoń. — Chłopiec spadł z woza. Dwa wypadki zesłabnięć w kościele i na dworcu autobusowym.

W ub. sobotę i wczorajszej niedzieli wydarzyło się w Bydgoszczy kilka nieszczęśliwych wypadków:

W sobotę o godz. 5 po południu zatrudniona u leśniczego w Bielicach 20-letnia **służąca Rozalja Owsianicka,** zajęta w kuchni rozszczepianiem drewna na opał, tak nieszczęśliwie manipulowała toporkiem, iż **roztrzaskała sobie dłoń lewej ręki.** Służąca udała się pieszo do stacji sanitarnej Kasy Chorych na Szwederowie, gdzie nałożono jej prowizoryczny bandaż, poczem udała się do domu rodziców przy ul. Chołoniewskiego 52. Upływ krwi był jednak bardzo wielki, tak że biedaczka w końcu zesłabła. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które **zupełnie wyczerpaną dziewczynę** odwiozło do lecznicy miejskiej. Prawdopodobnie trzeba będzie **odjąć lewą rękę,** gdyż rana zadana toporkiem przedstawia się bardzo groźnie.

Drugi wypadek wydarzył się na placu Poznańskim. Znajdujący się na wozie **15-letni Juljan Reintsch,** zamieszkały przy ul. Senatorskiej 25, zrzucał siano z woza, przyczem zesunął się i spadł na bruk. Chłopiec złamał sobie przytem prawą rękę. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do lecznicy miejskiej.

Pozatem miały miejsce dwa wypadki zesłabnięcia: 22-letnia mężatka **Jadwiga Spopa** około godziny 6 po południu, będąc w kościele farnym na gorzkich żalach zesłabła w kościele. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją na własne życzenie do domu przy Nowym Rynku 6. Drugi wypadek zesłabnięcia wydarzył się na postoju autobusowym przy placu Kościeleckich. 20-letni **Czesław Zieliński,** gospodarz w Białobłotach, **dostał ataku sercowego** i upadł na ziemię. Pogotowie odwiozło go do szpitala.

Sokół żeński.

We wtorek, dnia 28 bm. ćwiczenia drużyny w gimn. Kopernika. Z powodu lustracji przez zarząd, przybycie wszystkich druchen obowiązkowe. Strój ćwiczebny.

Naczelniczka.

*

Dziś w poniedziałek ćwiczenia młodzieży oddziału I. od g. 6,30 w szkole wydziałowej. Ćwiczenia senjorek dziś od godz. 8. Uprasza się o liczny udział i punktualne przybycie.

Dziś kurs sanitarny w b. szpitalu wojskowym przy ul. Jagiellońskiej o godz. 7.

Amatorki biorą dziś udział w próbie czytanej Ch. Z. Mł. P. Zbiórka w sekretarjacie przy ul. Poznańskiej 14 w podwórzu o godz. 8.

Jutro we wtorek lustracja ćwiczeń drużyny przez cały zarząd o godz. 8 w gimn. Kopernika.

Ulgi dla inwalidów.

Zwolnieni będą od opłat radjowych.

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.) Wszyscy inwalidzi wojenni, którzy nie mają żadnego majątku i utrzymują się jedynie z renty państwowej, będą zwolnieni od opłat radjowych. Zarządzenie to będzie wydane na mocy art. 17 nowej ustawy o poczcie i telegrafie.

—:—

— **Staraniem Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych** odbędzie się cykl wykładów popularnych o sztuce, które wygłosi znany już na terenie naszym artysta-malarz Marjan Turwid. Wykłady te, urozmaicone przezroczami, zapowiadają się bardzo interesująco i dadzą szerszym masom oraz młodzieży szkolnej sposobność zapoznania się z arcydziełami malarstwa rodzimego. Niska cena wstępu (20 gr) umożliwia każdemu przybycie na wykłady. T. P. S. P. nie wątpi zatem, że publiczność poprze daną inicjatywę. Pierwszy wykład o Matejce odbędzie się w czwartek o godz. 20 w gimnazjum klasycznem.

— **Uniwersytet Ludowy T. C. L.** We wtorek, 28 bm. o godz. 7,30 wiecz. wygłoszone będą w Domu Katolickim przy Farze następujące wykłady: 1) „Style kościołów polskich", 2) „Gdzie i jakiemi są świadkowie Męki Pańskiej". Wstęp bezpłatny.

— **Biblioteka francuska Tow. Przyjaciół Francji.** Nadszedł z Paryża wielki wybór najnowszych powieści. Otwarta w poniedziałki i czwartki od godz. 18—19 ul. Cieszkowskiego 3. (5373

— **Ostre strzelanie.** Dnia 29 bm. przeprowadzać będzie 61 pp. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piechoty Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników wojskowych.

— **Wstąpcie do Czerwonego Krzyża!** Zarząd P. C. K. w Bydgoszczy zwraca się do wszystkich obywateli miasta i okolicy z gorącym apelem o jak najliczniejsze zapisywanie się na członków P. C. K. — tej jedynej w całej Rzeczypospolitej Polskiej charytatywnej organizacji, która w pierwszej linji powołana jest, na wypadek wojny nieść ratunek i opiekę rannym i chorym żołnierzom naszej ukochanej armji narodowej. Poparcie finansowe społeczeństwa jest niezbędne. P. C. K. posiada członków stałych, którzy płacą rocznie zł 3, jak również członków wspierających, płacących rocznie zł 1. Ilość ich jest jednak jeszcze stanowczo za mała w porównaniu do prac i wymagań, jakie zarząd główny stawia w dzisiejszych czasach i warunkach oddziałom P. C. K.

Zjazd rady V. okręgu Sokolstwa.

Wczorajszej niedzieli odbyło się w sali hotelu Lengning roczne walne zebranie rady okręgu V Sokolstwa. Zebranie zagaił prezes okręgowy druh **Malczewski,** marszałkował mu prezes dzielnicy pomorskiej druh mecenas **Suligowski.** Udział delegatów był bardzo liczny. Obrady cechowała rzeczowość i wielkie zamiłowanie do idei sokolej. Z szczególnem zainteresowaniem wysłuchiwano się w wywody prezeski okręgowego Wydziału Sokolic, druchny redaktorowej **Teskowej,** która żeński ruch sokoli w okręgu naszym zdołała mimo trudnych warunków gospodarczych postawić na niezwykle wysokim poziomie.

Szczegółowe sprawozdanie podamy ze względów technicznych w jutrzejszym numerze.

Kradzieże i włamania.

Poliwodziński Władysław, rzeźnik, zamieszkały przy ul. Sienkiewicza 40 zgłosił kradzież wędlin przez nieznanych sprawców, którzy wyłamali kraty w drzwiach.

Stranc Józef, zamieszkały przy ul. Nakielskiej zgłosił kradzież roweru męskiego z jego mieszkania.

Śledzianowski Alfons, rzeźnik, zamieszkały przy ul. Podgórnej 24 zgłosił kradzież do sklepu rzeźnickiego za pomocą wybicia szyb w drzwiach. Sprawcy zabrali różne wyroby mięsne.

W komisarjacie IV Policji Państwowej przy ul. Toruńskiej znajdują się: 1 powłoka biała, 3 wierzchnie koszule męskie, 1 koszula damska, 1 ręcznik. Rzeczy te najprawdopodobniej pochodzą z kradzieży. Osoby poszkodowane zechcą zgłosić się w celu rozpoznania.



Fragment z filmu „W cieniu krzyża" który ukaże się wkrótce w Kinie Nowości. (5372

Sport.

POSZUKUJĄ PRZECIWNIKÓW.

K. S. „Iron" poszukuje przeciwników miejscowych i pozamiejscowych do rozgrywek piłki nożnej dla I i II drużyny. Wszelką korespondencję prosimy przesłać pod adresem: Zygm. Grylewicz, Bydgoszcz, Ugory 12 m. 4.

Gdynia.

„RODZINA POLICYJNA" RADZI.

W dniu 29 bm. o godz. 18-ej w lokalu komisarjatu głównego przy ul. Starowiejskiej odbędzie się walne zebranie członków stowarzyszenia „Rodzina Policyjna", Koło Gdynia.

Bank Polski płacił w dniu 27 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,86
funty szterlinków	30,35
franki szwajcarskie	171,62
franki francuskie	34,93
marki niemieckie	210,75
guldeny gdańskie	173,72
liry włoskie	45,52
floreny holendderskie	358,40

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 25. 3. 1933 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	17,75— 18,00
Pszenica	34,00— 35,00
Jęczmień browarowy	00,00— [illegible]
Jęczmień 681—691 g/l	14,50— 15,25
Jęczmień 643—662 g/l	14,00— 14,50
Owies nad. się do siewu	00,00— [illegible]
Owies	11,50— 12,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	29,00— 30,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	52,00— 54,00
Otręby żytnie	9,00— 10,00
Otręby pszenne	10,00— 11,00
Otręby pszenne (grube)	11,00— 12,00
Rzepak	45,00— 46,00
Rzepik	42,00— 47,00
Gorczyca	40,00— 46,00
Wyka latowa	12,50— 13,50
Peluszka	12,00— 13,00
Groch Victoria	21,00— 24,00
Groch Folgera	35,00— 40,00
Łubin niebieski	7,50— 8,50
Łubin żółty	9,00— 10,00
Seradela	10,75— 12,75
Koniczyna czerwona	75,00—105,00
Koniczyna biała	65,00— 95,00
Koniczyna szwedzka	85,00—105,00
Ziemniaki jadalne	2,10— 2,40
Ziemniaki fabr. za kilo %	11

Ogólne usposobienie spokojne.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego) wyświetla obecnie o kolosalnej wystawie i imponującej treści film p. t. „**Moulin Rouge**" z udziałem przemiłej Olgi Czechowej. Urozmaicona akcja tego dramatu wywiera bardzo dobre wrażenie. Program uzupełnia wesoła komedja z udziałem słynnego komika Puffy.

KRISTAL. Produkcja austrjacka jak również węgierska lubuje się w tematach wojskowych, ale czynią to niezwykle zręcznie, tak iż film staje się interesującym. Takim jest „**Węgierska miłość**". Dodać jeszcze należy, że tło pięknego kraju węgierskiego dodaje obrazowi niewysłowiony urok. Muzyka i śpiewy oryginalne węgierskie miłe, gra Rossi Barsony doskonała. Całość godna widzenia. Nadprogram ciekawy tygodnik i świetna groteska rysunkowa.

MARYSIEŃKA wyświetla film, który powinien zobaczyć każdy Polak, młody i starszy jeśli chce mieć dokładne pojęcie o dziejach męczeńskich swej ojczyzny w czasach niewoli moskiewskiej p. t. „**Na Sybir**". Bardzo dobrymi i naturalnymi w swych rolach są Jadwiga Smosarska, Brodzisz i Samborski. Obraz ten to monumentalny dźwiękowiec polski, to prawdziwy symbol chwały, wielkiej miłości i poświęcenia. Uzupełnia program „**Ekscentryczny jegomość**" z Douglasem Fairbanksem. Tysiące pomysłów i dowcipnych scen oraz niemało sensacji. Początek o 6,45 i 9.

NOWOŚCI wyświetla ostatnie dni przebojowy film sezonu p. t. „**Kochaj mnie dziś**". Urocza Jeanette Mac Donald (córka premjera Anglji Mac Donalda, która własnym kapitałem stworzyła ten film) swą nadzwyczajną grą zachwyca widzów oraz światowej sławy Maurice Chevallier jest nadzwyczajny w swoich pomysłach.

REWJA. Dziś premjera nowego programu. Na ekranie arcysensacyjny film p. t. „**Żółtolicy kapitan**". W roli gł. wielki aktor ekranu egzotyczny mongoł Inkisziniew. Na scenie nowa fascynująca rewja w 12 obrazach p. t. „**Musisz się żenić**". Udział bierze cały zespół artystyczny. Początek o godz. 6,15 i 9,10.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 28 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,30: Komunikat Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 15,35: Wśród książek. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,20: Odczyt historyczny dla maturzystów. 16,40: „Kryzys gospodarczy w starożytnym Rzymie" odczyt. 17,00: Koncert symfoniczny pod dyr. Walerjana Berdjajewa. 18,00: Odczyt dla maturzystów pt. „Żeromski". 18,25: Muzyka lekka. 19,20: Bieżące wiadomości rolnicze. 19,30: Feljeton muzyczny pt. „Moja pieszczotka" kilka wspomnień z dziejów kultu Szopenowskiego. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Koncert popularny pod dyr. J. Ozimińskiego. 21,20: Wiadomości sportowe. 21,30: Utwory Mozarta w wyk. orkiestry R. P. 22,10: Kwadrans literacki. Fragment z III części trylogji A. Struga p. t. „Żółty krzyż". 22,25: Muzyka lekka.

ZAGRANICA. Moskwa (Dośw.). 17,25: „Rusłan i Ludmiła" opera Glinki. **Bukareszt.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Oslo.** 20,00: „Piękna Helena" operetka Offenbacha. **Huizen.** 22,15: Koncert z udziałem Marji Basilides.

Dwa autobusy runęły w przepaść.

15 zabitych — 30 rannych.

Londyn, 27. 3. Z Meksyku donoszą o tragicznej katastrofie samochodowej, która wydarzyła się na trasie górskiej w stanie San Luis Potosi. Dwa samochody ciężarowe, wiozące powracających emigrantów, spadły w pewnym momencie do przepaści głębokości 300 metrów. 15 osób zostało na miejscu zabitych, dalszych 30 odniosło bardzo ciężkie obrażenia.

Zjazd harcerstwa pomorskiego.

Toruń. W gimnazjum męskiem odbył się 8 walny zjazd oddziału pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego. Po mszy św. w kościele św. Jana nastąpiło otwarcie zjazdu pod przewodnictwem wojewody Kirtiklisa. Uczestnicy zjazdu wysłuchali referatu delegata naczelnictwa ZHP Ignacego Woikowicza pt. „Zadania wychowawcze Związku Harcerstwa Polskiego", poczem p. gen. Pasławski złożył sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej. Następnie odbyły się obrady komisji kół przyjaciół harcerstwa, harcerek i harcerzy.

—:—

Dozór nad mlekiem i jego przetworami.

W Dzienniku Ustaw (nr. 19 z dnia 24-go marca) pojawiło się pod poz. 128 rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej o dozorze nad mlekiem i jego przetworami, które poza postanowieniami ogólnemi, ustalającemi nazwy urzędowe dla różnych gatunków mleka i jego przetworów, zawiera także przepisy o miejscach produkcji mleka i jego przetworów, sprzedaży mleka, miejscach sprzedaży, przewozie i personelu, zatrudnionego przy sprzedaży i przeróbce mleka.

Rozporządzenie to ma doniosłe znaczenie dla hodowców bydła, mleczarzy i handlarzy.

Niezwykły wieczór.

W sobotę, dnia 1 kwietnia br. odbędzie się w auli gimnazjum miejskiego im. Kopernika wieczór „Primaaprilisowy", z którego zysk przeznaczony będzie na kolonje letnie dla niezamożnych uczniów tego gimnazjum. W programie wieczoru wezmą udział obok orkiestry wojskowej 62 pp. i chóru Szkoły Podchor. najwybitniejsze siły artystyczne naszego miasta, w programie zgoła niespodziewanym, bo primaaprilisowym. Organizacja wieczoru spoczywa w rękach specjalnego komitetu, wyłonionego z Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum im. Kopernika. Bilety w cenie od 49 gr do 1,99 zł będą do nabycia od 27-go bm. w księgarni Idzikowskiego, ul. Gdańska 23.

—:—

Serja katastrof we Włoszech.

Huragany, burze i pożary.

Rzym, 27. 3. W Allesandrji gwałtowny orkan powyrywał drzewa z korzeniami i pozrywał dachy z domów. Nad Faenza i okolicami oberwała się chmura, powodując chwilową powódź. W miejscowościach San Silvestro i Reda szalejący huragan połamał prawie wszystkie słupy telegraficzne i telefoniczne. W porcie Genui kilka okrętów zerwało się z kotwicy i uniesionych zostało przez burzliwe fale na pełne morze. Również Medjolan i okolice stoją pod znakiem burzliwej wiosny. Z wielu domów zostały zerwane dachy. W miejscowościach podgórskich szaleję śnieżyce przy równoczesnym znacznym spadku temperatury.

*

Północne i środkowe Włochy nawiedzone zostały ostatnio przez katastrofalne pożary. Z miejscowości Villa Deverio koło Monzy donoszą o olbrzymim pożarze, który strawił 20 gospodarstw. W miejscowości Isola w prowincji Genui pożar strawił 11 domostw, których mieszkańcy zdołali z trudem ujść przed śmiercią w płomieniach. Na górze Orsenai wybuchł wielki pożar lasu, który strawił drzewostan na wielkim obszarze.

— **Stow. Pań Miłosierdzia przy par. św. Wincentego a Paulo** urządza wielką wentę w dniu 2 kwietnia br. o godz. 4 po poł. w sali pod Lwem. Panie gospodynie za 50 gr będą mogły zaopatrzeć spiżarnię w świąteczne smakołyki.

— **Rewizorzy ksiąg handlowych obradują.** W bibljotece Resursy Kupieckiej odbyło się walne zebranie Zw. Publicznie Ustanowionych i Zaprzysiężonych Rewizorów Ksiąg Handlowych. Zagaił je prezes Węglikowski. W dyskusji debatowano m. in. nad uproszczoną księgowością, przyczem zebrani zajęli co do takiej księgowości stanowisko negatywne, tak ze względu na sprzeczności jej z zasadami nauki o prawidłowej księgowości jak i ze względu na to, że księgowość ta nie daje możności wyprowadzenia z końcem roku wyników ostatecznych i może narazić przemysł, kupiectwo i rzemiosło na dowolności w wymiarze podatku dochodowego. Wybrano nowy zarząd w dotychczasowym składzie: prezesem pozostaje senjor Węglikowski, wiceprezesem p. Huzarski, sekretarzem p. Dywor, a skarbniikem p. Dobiejewski.

Z życia towarzystw.

Walne roczne zebranie Towarzystwa Właścicieli Domów odbędzie się dnia 28 marca tj. we wtorek o godzinie 7 wieczorem w sali Resursy Kupieckiej. Obecność wszystkich członków konieczna. Członkowie mają się wykazać kwitami na zapłacone składki kwartalne. (5241

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 30 marca o godz. 20 w hotelu Lengninga. Bardzo ważne sprawy m. in. ciekawy referat trenera p. Brzezińskiego. Komplet konieczny.

SMP. „Przedświt" oddz. młodszy. Dziś zbiórka III. zastępu o godz. 18 w Ognisku przy Farze.

SMP. „Przedświt". Dziś w poniedziałek o godz. 19 zbiórka II zastępu oddz. starszego w Ognisku przy Farze.

Okręg S. M. P. męski. Zebranie miesięczne zarządów 28. bm. o godz. 19,30 u SMP. „Naprzód", plac Piastowski 5 (salka parafjalna).

SMP. „Gwiazda". Terminarz rozgrywek na tydzień bieżący: wtorek: Postęp — Lotnicy godz. 19 u Postępu; Gwiazda — T. U. K. godz. 20 u Gwiazdy; środa: Pion — Brda godz. 20 u Pionu; Orzeł — Naprzód godz. 19,30 u Naprzodu; piątek: Naprzód — Pion godz. 19,30 u Naprzodu; Lotnicy — Orzeł godz. 19 Pod Lwem; Sobota: Brda — T. U. K. godz. 20 u TUK Gwiazda — Postęp godz. 19,30 u Gwiazdy.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Konkurs szachowy odbywa się codziennie za wyjątkiem czwartku od 19 w sekretarjacie. Kto pragnąłby w konkursie wziąć udział, może się jeszcze zgłosić u kol. Ziółkowskiego. Dnia 4 kwietnia br. o godz. 20 zebranie plenarne.

„Szopen". Lekcja śpiewu w środę i w piątek w lokalu p. Kleinerta o godz. 19,30.

Związek Podoficerów Rezerwy. Wszyscy bezrobotni zgłoszą się do dnia 29. bm. celem podania swego adresu u dyżurnego strzelania z wiatrówek w lokalu „Pod Lwem" w godz. od 18 do 21 w bardzo ważnej sprawie.

Okręg S. M. P. męski. Zebranie miesięczne zarządów bydgoskich 28. bm. o godz. 19,30 u SMP. „Naprzód", plac Piastowski 5 (salka parafjalna).

SMP. „Przedświt" oddz. starszy. 28. bm. o g. 19 zbiórka IV zast. w Ognisku przy Farze.

Koło Młodych przy Kat. Kole Pań. Dnia 28 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się wieczór dyskusyjny. Spotkanie ul. Racławicka 8, mieszk. 10.

S.M.P. „Gwiazda", zastęp II „Konwalja". Dziś zbiórka o godzinie 7 wiecz. w Ognisku przy ul. Dąbrowskiego 2.

Koło śpiewu piekarzy polskich. Lekcja śpiewu we wtorek, o godz. 5-ej pod Lwem.

B.K.S. „Polonja" sekcja pań. Gimnastyka jutro, we wtorek o 7-ej w sali przy ul. Konarskiego.

S.M.P. „Białych Orląt". Zebranie plenarne dziś, 27 bm. o 7,30 w Ognisku.

PO LIBACJI.



— Słuchaj... Jasiu... któ...ra... jest... godzina?

— Poniedziałek!

— Dzię... dziękuję... a zatem... muszę tutaj... wysiąść.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Mroczy przy ul. Łabędzkiego Nr. 144 i 145 wzgl przy Pl. Wolności Nr. 1 i 5. Stycznia Nr. 6 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mrocza wykaz 529 na rzecz Antoniego Pajzderskiego obszaru 1190 m. kw. a składająca się a) z domu mieszkalnego z podwórzem i chlewem i osobnym ustępem b) z domu mieszkalnego z chlewem i stodołą c) z chlewa zajezdnego i śpichlerza d) chlewa e) wozowni z ustępem f) domu mieszkalnego — wszystko objęte księgą podatku bud. Nr. 25 i matrykułą podatku gruntowego Nr. 523 o rocznej wartości użytkowej 1868 mk i rocznej kwocie podatku budynkowego 59,70 mk. zostanie w drodze egzekucji **dnia 23. czerwce 1933 o godz. 9 przed południem** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 5. Wzmiankę o przetargn zapisano w księdze gruntowej dnia 23. III. 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (5142

Nakło, dnia 13 marca 1933 r. **Sąd Grodzki.**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Dajmy zatrudnienie — rzemieślnikom!

Apel do społeczeństwa!

Na łamach naszego pisma niejednokrotnie pisaliśmy o nędznych warunkach w jakich żyje rzemiosło. Długotrwały kryzys gospodarczy zmusza bowiem naszych rzemieślników do rozpaczliwej walki o utrzymanie tak ciężko zdobytych warsztatów pracy. Najsmutniejsze, że w tej wielkiej potrzebie ani rząd, ani samorządy nie mogą rzemiosłu przyjść z doraźną pomocą. Jedyną pomoc okazać może tylko same społeczeństwo.

Mamy wiosnę! Czyż nie koniecznem byłoby pomyśleć o przeprowadzeniu remontu w domach i mieszkaniach. Czy nie wskazanem byłoby pomyśleć o obuwiu i ubiorze? Wszędzie, w każdej rodzinie znajdzie się coś, czego wymaga doprowadzenie do porządku.

Popierajmy rzemiosło!



Odnawiajmy domy i mieszkania.
Dbajmy o kulturę!

W dzisiejszych ciężkich czasach, gdzie każdy ma do walczenia, nie można być rozrzutnym — a jednak na to co konieczne, powinno się wydać pieniądze. Trzeba przytem pomyśleć o bliźnim, o rzemieślniku, który czeka na Wasze zamówienia. **Wnosimy gorący apel do wszystkich: dajcie rzemieślnikom naszym zatrudnienie!** Rzemiosło czeka na zajęcie i gwarantuje fachowe, dobre wykonanie powierzonych prac po cenach najniższych.

W obecnym okresie wiosennym pamiętajmy więc o nich. Przez danie pracy umożliwimy rzemieślnikom naszym utrzymanie warsztatów. Jest to nasz święty obowiązek. Niech zatem z wiosną będzie i praca dla rzemieślnika polskiego!

Popierajcie rzemieślników i firmy ogłaszające się w „Dzienniku Bydgoskim“.

SPRZEDAŻE

Gdynia!
Dom w centrum położony korzystnie na sprzedaż. Dochód mies. 550,— zł. Zgłosz. Borkowski, Gdynia, Świętojańska, dom Fleszara. (5141

Kolonjalkę
ruchliwy punkt tanio. Łokietka 32. (5402

Mały
domek korzystnie na sprzedaż. Ks. Skorupki 60. (5374

Place
budowlane na sprzedaż. Czerska 8. 3089

Place
budowlane na sprzedaż. Bielawki, Kozietulskiego 21. (5190

Plac
budowlany zaraz na sprzedaż. Na Wzgórzu 21. (5205

Jadalka (3072
375, biurko 35, pianino. Zygmunta Augusta 26.

Jadalkę
sprzedam 365. Kujawska nr. 75. (5398

Worki
2 ctr. i używane tanio sprzedam. Wileńska 11, m. 1, tel. 104. (5128

Rower
używany masywny sprzedam tanio. Swiecka 5, mieszk. 5. (3071

Nowy (5376
smoking na sprzedaż. Czajkowski, Plac Petersona 3.

Rower
męski korzystnie. Szubinska 37, m. 4. (5387

Wyprzedaż
likwidacyjna. Z powodu likwidacji oddziału meblowego wyprzedaż po każdej cenie mebli pojedyńczych oraz całych urządzeń „Stała Okazja“, Gdańska 10. (5416

Tanio (5380
sprzedam jadalkę, sypialkę, wylegankę sztuczną, gaz, maszynkę do pal. kawy, oraz meble wszelkiego rodzaju. Podwale 3.

Sprzedam
manekin damski mosiężnym stojakiem, głowy damskie dwie, woskowa, porcelanowa, gramofon tubowy, skrzypce 1/2, 4/0 ramiączek 5 gr., płaszczyki dziecięce 10.—, kilka kostjumów damskich 12.—. Długa 43 I. lewo. (5388

Jadalkę
tanio sprzedam. Lipowa nr. 12. (3069

KUPNA

Folwarków
domów, młynów, dzierżaw poszukuję. Szarek, Dworcowa 20. (3073

Dobrze
utrzymane maszyny mleczarskie 15—2500 ltr. na godz. i motor spirytusowy 8—15, P. S. kupuje za gotówkę. Gorzelnia Spółk. Jastrzębiec-Więcbork (2998

Platformę (3077
ręczną do mebli kupię. Pałczyński, Pomorska 15.

Maszynę
lodową i wózki ręczne do rozwożenia lodów kupię natychmiast. Oferty pod „H. K.“ do filji Dziennika Dworcowa. (5391

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (2186

POSADY WOLNE

Poszukuję
zaraz bufetowego lub bufetową do objęcia bufetu na własny rachunek Gotówka wymagana 800 do 1000 złotych. Oferty pod „Restauracja Dworcowa“ do Dziennika. (5412

Trio (5392
dobrze zgrane tanie potrzebuje od 1-go kwietnia Hotel „Polonia“, Chojnice.

Krawiec
na spodnie potrzebny. Adres wskaże Dziennik Bydg. (5375

Dziewczyna
z dobrem gotowaniem, długoletniemi świadectwami, lubiąca dzieci, potrzebna. Janowska, ulica Melchiora Wierzbickiego nr. 1. (5371

Szteperka
potrzebna zaraz. Of. Dz. Bydg. „Dobra“. (5378

Chłopca
kobietę do posyłek z kaucją. Adres Dzien. (5397

Czeladnik (3066
krawiecki, pierwszorzędna siła, na duże sztuki potrzebny. Pomorska 29.

Ucznia
mal. przyjmie Leszczyński, Piotra Skargi 8. (3059

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer (3057
mechanik poszukuje posady. Zgłoszenia do filji pod „Szofer-kawaler“.

Dziewczyna
samodzielna, uczciwa, poszukuje posady zaraz, miejscowość obojętna, najchętniej do Poznania. Oferty pod „Poznań“ do Dziennika. (5382

Polecam
się jako mamka. Adres w Dzienniku. (3068

DZIERŻAWY

Pralnia
i prasowalnia, ruchliwy punkt miasta, do odnajęcia. Oferty „Pralnia“ filja Dziennika. (5390

Biuro
składnica, warsztat zaraz do wynajęcia. Pomorska 1a. centrum, Hensel. (3079

MIESZKANIA SZUKA

Obejmie
portjerstwo, bezdzietne małżeństwo, podejmując wszelkie usługi. Zgł. Dz pod „M. Dz.“ (5379

Poszukuję
2 pokoje z kuchnią w śródmieściu. Oferty Dziennik pod „P. 2“. (5377

Poszukuję
2 lub pokój kuchnię. Zapłacę ewtl. rok zgóry. Of. „Mieszkanie B.“ 5386

Mieszkanie
Okole-Wilczak poszukuje Paweł Janeczek, Grunwaldzka 33. (5384

Poszukuję
1 lub 2 pokoje z kuchnią. Of. pod „W.“ do filji. (3084

MIESZKANIA WOLNE

2—4 pokojowe
łazienka, wolne. Wiad. Cieszkowskiego 20—6. 3061

Dwa
pokoje kuchnia do wynajęcia, dzierżawa roczna. Zgłoszenia od 1—6-tej. Nowa 18. (3060

1—2
pokojowe kuchnię wynajmę. Sniadeckich 13. (3065

POKOJU POSZUKUJĄ

Słonecznego
czystego pokoiku. Filja “Urzędniczka”. (3075

POKOJE WOLNE

Tanio
umebl. pokój. Garbary 19 m. 2. (5385

Pokój
umeblowany 1—2 panom. Gdańska 31, m. 17. (3067

Pokój
umeblow. Dworcowa 84, m. 7. (5399

Pokój
umeblowany niekrępujący. Orła 12, gospodarz. (5406

Pokój (3078
Król. Jadwigi 13, m. 4.

Pokój (3058
frontowy dobrze umeblowany. Sniadeckich 13/4.

Pokój
umebl. małżeństwu. Marcinkowskiego 9—14. (3062

Pokój (5401
umebl. elegancki, śródmieście, poszukują. Of. filja Dz. Bydg. Dworcowa „Dwóch urzędników.“

Pokój
dlalepszych panów. Dworcowa 3. (3074

Pokój
nmebl. Król. Jadwigi 12, m. 5. (5396

Próżny
pokój do wznajęcia. Gajowa 33. (5413

Pokój
osobnem wejściem dla panów. Chełmińska 24, mieszkanie 4. (5381

Pokój
umebl. do wynajęcia. Marcinkowskiego 11, mieszkanie 3. (3080

Duży
pokój z przedpokojem, I. p., na biuro do wynajęcia. Zgł. Długa 28, godz. 19—20. (3070

POŻYCZKI

Pożyczkę
6.000 zł poszukuję na pierwszą hipotekę na nowo budujący dom wartości 30.000 zł. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „U. C.“ 5359

1000 zł.
szukam na 8 tygodni dla wykończenia zamówienia. Daje gwarancją i dobry procent. Łaskawe oferty pod „Przedsiębiorstwo“ do Dzien. Bydg. (5383

WET ZA WET.



— Nie rozumiem, dlaczego nie masz zębów, gdy twój ojciec jest dentystą?
— A ja nie rozumiem, dlaczego nie masz ciała, gdy twój ojciec jest rzeźnikiem?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — **Za redakcję odpowiedzialny:** Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; **za dział gdyński:** Mieczysław Mistat w Gdyni.